GONIEC Rumski

NR 21
(90) rok IV
RUMIA
1 września
1994 r.
4000,- zł
TYGODNIK

Sopot '94

Tegoroczny XXXI Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie rozpoczął się 12 sierpnia br. koncertami muzyki poważnej SOPOT CLASSIC. Natomiast w dniach 20-28 sierpnia rozbrzmiewała na sopockim MOLO muzyka młodzieżowa: rock, reggae, jazz, funky i rap. Jednak główne koncerty w Operze Leśnej trwały w tym roku tylko dwa dni: 26 i 27 sierpnia.

26 VIII

Konkurs Grand Prix

Do tego konkursu jury zakwalifikowało 18 uczestników z 13 krajów, z czego dwóch artystów nie dotarło na konkursowe zmagania: Chińczyk Lou Zhongxu - nie otrzymał wizy oraz Niran Unsal z Turcji, która miała wypadek samochodowy pod Stambułem. Nasz kraj reprezentowali: Paweł Rosak, VARIUS MANX i Oddział Zamknięty. Publiczność licznie zgromadzoną w amfiteatrze rozbawił swoim tańcem oraz impulsywnym temperamentem ciemnoskóry przedstawiciel USA BB Bugaloo. Jak się nieoficjalnie dowiedziałem, był on jedynym, któremu zgotowano tak wielką owację. Długość bicia braw wynosiła w jego przypadku 27 sekund, gdy przeciętna wahała się w granicach 10-12 sekund. Sympatyczny piosenkarz został też wybrany ulubieńcem publiczności oraz wystąpił w Koncercie galowym.

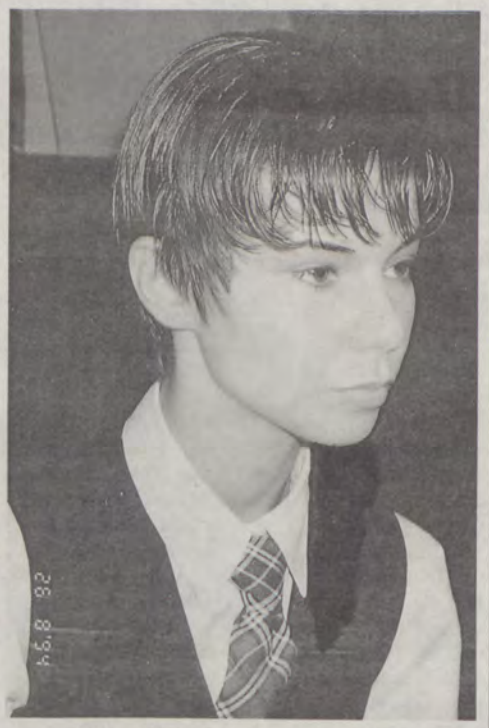

Miss obiektywu Edyta Górniak

fot.M.L.

EDYTA GÓRNIAK

Kolejną gwiazdą tego dnia była utalentowana i obiecująca artystka Edyta Górniak, która kończy w Londynie nagrywanie płyty w języku angielskim. Na konferencji prasowej pani Edyta zjawiła się ze zmienionym image: z krótko obciętymi włosami, w ciemnych spodniach i kamizelce, oraz białej koszuli elegancko przystrojonej krawatem. Nowy image - jak mówiła - zaproponowali jej angielscy styliści, z którymi się całkowicie zgadza. Stwierdziła ponadto, że to Anglicy decydują o jej wizerunku scenicznym.

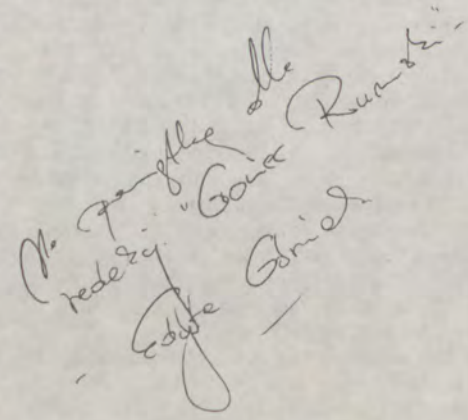

ciąg dalszy na stronach 10-11

Informujemy

Janowska Szkoła Rodzenia

Fundacja „Mediana" informuje, że 6 września o godz. 17.00 rozpoczynają się zajęcia dla kolejnego kursu w Janowskiej Szkole Rodzenia. Kurs trwa 3 miesiące. Przyjmujemy zapisy kobiet oraz par małżeńskich od 6 miesiąca ciąży (przychodnia nr 2 w Rumi Janowie)

Fundacja „Mediana"

Tenis

1. W dniach 2-4.09 na kortach TKKF „Orzeł" Rumia odbędzie się GRAND PRIX WYBRZEŻA AMATORÓW. Zapisy w piątek (2.09) do godz. 16.00.

2. W dniach 3-4.09 na kortach TKKF „Orzeł" odbędzie się GRAND PRIX WYBRZEŻA KOBIET. Zapisy w sobotę (3.09) do godz. 15.00

Poszukiwany nauczyciel

LO w Rumi zatrudni w roku szkolnym 1994/95 na zastępstwie nauczyciela j. polskiego. Pożądany staż pracy w szkole średniej.

Zgłoszenia w sekretariacie Liceum w godz. 9.00 - 12.00

LOMBARD

NATYCHMIASTOWE POŻYCZKI POD ZASTAW

RUMIA, ul. STAROWIEJSKA 2A
(pawilon obok dworca PKP)

tel. 28 - 59 - 44

czynne w godz. 10.00 - 20.00
soboty 10.00 - 16.00

ZNIECZULICA

Podczas nieobecności właścicieli domu przy ul.Kolejowej do ich posesji 23 sierpnia dokonano włamania.

Po wyrwaniu okna złodzieje dostali się do wnętrza, skąd zabrali mienie wartości 25 mln. zł.

Jest to bardzo niezrozumiałe, iż nikt z sąsiadów nie słyszał na pewno głośnego wyrywania okna. Obojętność mieszkańców, czy włamywacze rzeczywiście poruszali się bezszelestnie?

PIŁEŚ, NIE JEDŹ

W niedzielę 28 sierpnia doszło do groźnych wypadków, w których to każdy z winnych miał w sobie kilka promili alkoholu. O godz.16.50 na skrzyżowaniu ul. Gniewowskiej i Buczka kierowca samochodu Fiat-126p zbyt obszernie wszedł w zakręt i zderzył się z pojazdem jadącym z naprzeciwka.

Drugi nietrzeźwy kierowca motoru stracił panowanie nad pojazdem, w wyniku czego wywrócił się, a jego jazda, zresztą bez uprawnień, zakończyła się w szpitalu.

ZŁODZIEJ ELEKTRYK

26.08. ok. godz. 20.15 nieznany sprawca dokonał kradzieży kabla z terenu hurtowni Kabli Bychowo na ul. Zakopiańskiej. Łączna wartość zrabowanego kabla wynosi 2,5 mln. zł.

LENIWY OJCIEC

25 sierpnia funkcjonariusze Komendy Rejonowej Policji w Rumi byli zmuszeni zastosować środek zapobiegawczy w postaci aresztu tymczasowego wobec Józefa.Ż, który uporczywie uchyla się od płacenia alimentów. Lenistwo, czy może słaba pamięć w wypełnianiu tak ważnego obowiązku.

NIE SŁABNĄ KRADZIEŻE ROWERÓW

25.08. Kazimierz R. zgłosił kradzież roweru, który pozostawił przy sklepie FALKO. Tego samego dnia kradzież roweru zgłosił mieszkaniec ul.Poznańskiej.

Nadal nieznani sprawcy mogą cieszyć się łatwym łupem.

Agentka

Ruszyła budowa „Piłsudskiego"

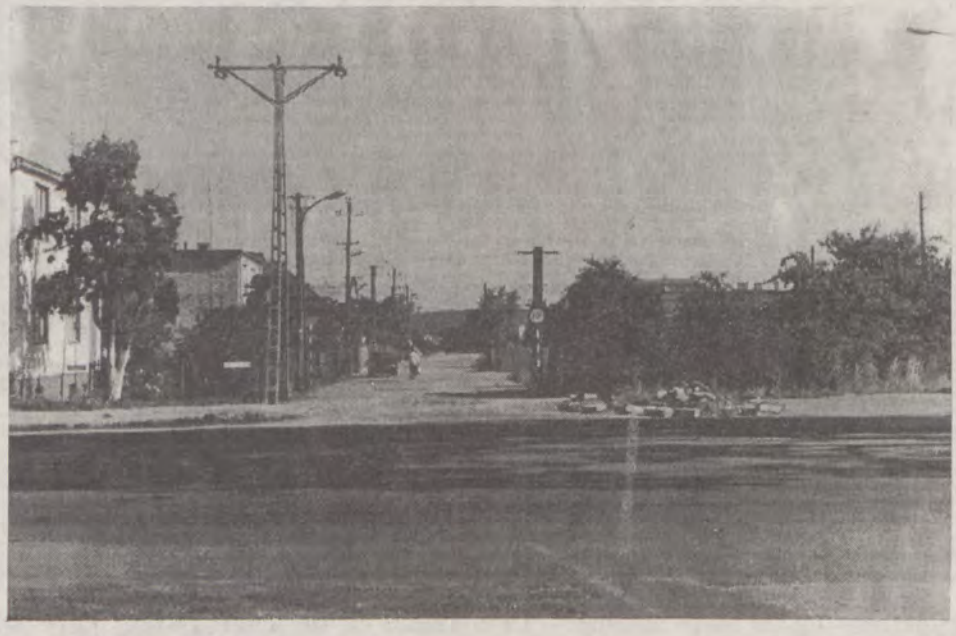

Budowa ulicy Piłsudskiego była przedmiotem gorących sporów przy uchwalaniu budżetu na 1994 rok. W efekcie przeznaczono na I etap - pomiędzy ulicami Dąbrowskiego i Wybickiego sumę 3 miliardów złotych.

Właśnie można zauważyć rozpoczęcie prac przy tej inwestycji. Przetarg na wykonanie wygrała firma MTM, która m. in. wykonała skrzyżowanie Dąbrowskiego ze Starowiejską. Jak się okazuje są jeszcze dodatkowe problemy z nieuregulowaniem spraw własnościowych. Negocjacje z kilkoma właścicielami zakończyły się ustaleniem odszkodowania na poziomie 110 tys. za metr kwadratowy. Właściciel działki na skrzyżowaniu domaga się 150 tys. i chyba tyle otrzyma.

(K.)

Lato na Korei

Dzień dobry!

Serdecznie witam wszystkich tych, którym z różnych względów 27.08.94 (sobota) nie dane było bawić się na kolejnym koncercie z cyklu „Muzyczne Lato na Korei", natomiast uczestników tegoż zapraszam na chwilę wspomnień.

Jako pierwsza pojawiła się kapela „Grand Gangsters", która pomimo niedługiego muzycznego stażu (3 lata) zdobyła już laury na tegorocznym festiwalu w Jarocinie. Ci sympatyczni skądinąd młodzieńcy okazali się bardzo rozmowni podczas (zasłużonego zresztą) relaksu, kiedy to na łonie natury z Zagórską Strugą w tle delektowali się piwem made in Żywiec. Jarocińskim sukcesem muzycy byli zaskoczeni, ponieważ nie spodziewali się odbiorców tradycyjnego rocka akurat w tym mieście, oprócz tego w obecnym składzie (perkusja - Tomek Boćkowski, gitara basowa & wokal - Sławek Komas, gitara - Jarek Wiśniewski, Maciek Kortas, harmonijka - Remigiusz Modzelewski) zespół grywa dopiero od roku, a udziela się głównie w klubach i sporadycznie na imprezach plenerowych. Kwintet bardzo sobie chwalił żywo reagującą rumską publikę, członkowie „Grand Gangsters" stwierdzili też, że obecnie rzadko spotykają się z sytuacją, gdy w koncercie biorą udział całe rodziny, bez jakichkolwiek szlabanów wiekowych.

Na podatny grunt trafiła również reggae'owa propozycja grupy „Rebelion", która przebyła pociągiem 200 km z Brodnicy i czekała cały dzień na możliwość występu wyrabiając sobie cnotę cierpliwości.

Pewną sensację wzbudzała na Korei obecność Murzyna z krwi i kości - w końcu znalazł się on na scenie jako członek jazzowej formacji „Blue Velvet".

Wieczór zakończył występ „Graffiti", drugiego już w tym dniu laureata Jarocina, tyle że z 91 r. „Graffiti" - sami fachowcy, produkowali się już obok samej muzycznej śmietanki, że wymienię chociażby Irę czy Oddział Zamknięty. Na samym wstępie lider zespołu próbował się wkupić w łaski publiczności ogłaszając wszem i wobec, że po primo: „Piwo Gdańskie jest dobre!", a po secundo: „Rumia jest zajebista!!!" Wnioskując po okrzyku aplauzu, obecni w stu procentach podzielali obie (?) opinie muzyka, ale dlaczego w takim razie żółto-czarne czapeczki ze ślicznym napisem „40-lecie Rumi" bynajmniej nie rozchodziły się jak ciepłe bułeczki? I to pomimo przykładu p.Witolda Reclafa, który jako wzorowy obywatel był jednym z pierwszych nabywców...

Cóż, miło było poszperać w szufladzie wspomnień, lato powoli zamyka za sobą furtkę, pewnie w tym roku już się nie spotkamy na starej, poczciwej Korei. Jesienne popołudnia i wieczory zdominują nam najprawdopodobniej spożywane w domowym zaciszu herbatki, bo to człowiek jakoś tak nieskory do zawierania braterstwa z wiatrem i deszczem. Ale głowa do góry, proponujemy w przyszłym sezonie, na razie dajmy czadu w domowych pieleszach. Trzymajcie się ciepło.

Fagocińska

Pytania do nowej Rady

W przedostatnim numerze „Gońca Rumskiego" zwróciłem się również do zastępcy burmistrza Romana Knopa z delikatnym przypomnieniem, że sklep ogólnospożywczy w Białej Rzece, znajdujący się tuż koło Zasadniczej Szkoły Zawodowej, od miesiąca prowadzi sprzedaż piwa.

Czyżby nowa Rada przemyślała ową decyzję do końca?

Czyżby popierała picie piwa przez 16-, 18-latków obu płci?

A może nowa Rada nie zdaje sobie sprawy z trudności, jakie mają i będą mieli pracownicy pedagogiczni i administracyjni Zasadniczej Szoły Zawodowej?

R. Ross

Odpowiada stara Rada !

Nie podzielam poglądu kolegi Rossa, że gdyby uczniowie ZSZ mieli sklep z piwem 100m dalej, to miałoby to znaczący wpływ na jego spożycie.

Rada Miejska poprzedniej kadencji (w tym ja) uznaliśmy, że nie da się określić aktem prawnym gdzie może być piwo, a gdzie go być nie powinno. Zawsze bowiem musiałoby się to skończyć dowolnym uznaniem urzędnika.

Natomiast handlowiec wie, że młodzieży do lat 18 sprzedawać alkoholu nie wolno. Proponuję dokonać zakupu kontrolowanego i z dnia na dzień handlowiec traci koncesję jeśli „da się złapać".

Kazimierz Klawiter

Konkurs na stanowisko komendanta SM

Burmistrz Miasta Rumi ogłasza konkurs na stanowisko Komendanta Straży Miejskiej w Rumi. Wymagane wykształcenie wyższe i minimum 5-letni staż pracy. Szczegółowe informacje w siedzibie Urzędu Miasta Rumi, ul.Sobieskiego 7 lub telefonicznie pod nr 710486 i 710310, w godzinach pracy Urzędu. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w Sekretariacie Urzędu Miasta do dnia 14 września 1994r.

SM Janowo

Parkany przy ul. Gdańskiej 35 prezentują się całkiem sympatycznie. Szkoda tylko, że bardzo zasłaniają wyjazd z bocznych ulic.

Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie dziękuje

Zrzeszenie Kaszubsko - Pomorskie o/m w Rumi dziękuje:

1. Zarządowi Miasta Rumi
2. Fabryce Urządzeń Okrętowych w Rumi
3. Firmie „Mistral" z Rumi
4. Agencji Handlowo - Usługowej „SAM"
5. Zakładowi Stolarskiemu E. Mosa z Rumi
6. „Pal Kaw" s.c. z Rumi

za dofinansowanie kosztów związanych z organizacją tegorocznego Jarmarku Kaszubskiego, który odbył się 14.08.94 na stadionie MOSiR w Rumi.

Sprawa garaży nadal zagmatwana

Urząd Wojewódzki uchylił decyzję burmistrza o wstrzymaniu budowy garaży przy ul.Gdańskiej 39 i przekazał ją do ponownego rozpatrzenia na szczeblu gminnym. Zarząd SM "J" uważa, że jest to dziwna decyzja, gdyż normą, byłoby utrzymanie decyzji w mocy z uzasadnieniem, albo uchylenie bezwarunkowe.

Tak czy inaczej, Zarząd jest zdecydowany budowę kontynuować i domagać się będzie odszkodowania od Urzędu Miejskiego za straty spowodowane przestojem.

Zawory

Akcja montowania zaworów termostatycznych zbliża się powoli do końca. Do 15 września przewiduje się montowanie w tych lokalach, do mktórych z różnych powodów nie było dostępu. Niektóre bloki, a raczej zespoły mieszkań związane jednym węzłem cieplnym, będą wyposażone dodatkowo w tzw. podzielniki kosztów, które dopiero zamykają cały zintegrowany system indywidualnego pomiaru energi w poszczególnych mieszkaniach. Te urządzenia są montowane tylko na życzenie i za pełną odpłatnością. Jeden podzielnik kosztuje 160 tyś.zł. W mieszkaniach potrzebnych jest najczęściej 4, a więc całość 640 tyś.zł.

Do tej pory wpłacił lokatorzy bloków: Gdańska 22-trzy klatki, Dokerów 7, Gdańska 10, Krakowska 10. Zadeklarowali, ale jeszcze nie wpłacili mieszkańcy z Pomorskiej 29, Wrocławskiej 28, Poznańskiej 8, Kujawskiej 4.

K.K.

Ceny mięsa

26.08.94	supersam ul. Pomorska	M.C.H Tomczyk	Delikatesy „FALKO"	s.c. Kleba ul. Bądkowskiego 39
Schab	81.000	91.000	85.000	86.000
Wołowina b/k	89.000 - 75.000	93.000	82.000	69.000
Szynka gotowana	129.000	146.000	148.000	129.000
Śląska	81.400	87.000	84.000	78.000
Parówki	46.500	50.000	47.000	47.000

Z wizytą u szwedzkich przyjaciół w Hultsfred

W dniach od 21 do 25 sierpnia gościła w szwedzkim miasteczku Hultsfred 24-osobowa delegacja przedstawicieli rumskiej oświaty. Była to rewizyta strony polskiej, po wcześniejszej obecności u nas (w maju i czerwcu) nauczycieli szwedzkich. Wcześniej gościli w Hultsfred dyrektorzy rumskich szkół oraz przedstawiciele kultury.

Głównym organizatorem, osobą pilotującą nasz pobyt w Szwecji, był kurator okręgu Hultsfred - Gunnar Legnegård, duszą towarzystwa - niezastąpiona tłumaczka - Teresa Kulig, psycholog, osiadła w Szwecji, która inicjowała pierwsze kontakty.

Serdecznie i ciepło gościli nas w swoich domach szwedzcy nauczyciele, którzy przygotowali także towarzyskie spotkania (np. wspólne łowienie raków, które były przebojem kulinarnym ostatniego wieczoru, golf, wspólne śpiewy). Było to pierwsze zetknięcie się ze skandynawską kulturą w różnych sferach. Gospodarze przygotowali bogaty program wizyty, daleko wykraczający poza tematykę oświatową (dotyczący funkcjonowania samorządu gminnego, priorytetowych zagadnień w polityce lokalnej i polityce państwa, ekologii). Żartowaliśmy w drodze powrotnej, że był to „roboczy urlop z nadgodzinami). Z dbałością o punktualność wizytowaliśmy przedszkola, szkoły podstawowe I (1-6) i II (7-9) stopnia, szkoły specjalne oraz gimnazjum. Była to zapewne duża lekcja dla każdego z nas. Wrażeniami z niej podzielimy się w najbliższym czasie. Pocieszające jest to, że obie strony czują potrzebę wymiany doświadczeń, co uwidoczniła podsumowująca nasz pobyt sesja.

Szwecję ujrzeliśmy jako kraj uporządkowany, czysty, zielony, Szwedów zaś jako ludzi bardzo miłych w codziennym odnoszeniu się do innych, nie spieszących się nigdzie, ale starannie punktualnych, z umiarem korzystających z dobrodziejstw cywilizacji, dbających o estetykę swojego otoczenia, autentycznie zatroskanych stanem środowiska naturalnego.

W następnych numerach zamierzamy bliżej przedstawić zaprzyjaźnione z Rumią miasto Hultsfred, jak również opinie i spostrzeżenia na temat szkolnictwa goszczących tam nauczycieli. Myślę, że zapotrzebowanie na te informacje powinno być duże, tym bardziej, że współpraca zatacza coraz to szersze kręgi. Podczas tegorocznego Festiwalu Muzyki Religijnej gościć będziemy chór z Hultsfred, który nawiązał kontakt z rumską „Lirą".

W połowie października przyjedzie pierwsza grupa młodzieży gimnazjalnej, którą przyjmie korespondująca z nią młodzież Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego. Konkretyzuje się również wymiana młodzieży Ekologicznej Szkoły Społecznej oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej.

Wiesława Klawiter

Under denna vecka gästas Hultsfreds kommun av en delegation skol- och barnomsorgsfolk från Polen. Gruppen består av 24 personer, som under veckan kommer att göra studiebesök bland annat på skolor och daghem. Besöket är ett led i det utbyte som Hultsfreds kommun sedan ett par år har med den polska staden Rumia.

Skillnaden mellan barnverksamheten på svenska dagis och polska kindergarten är inte särskilt stor, även om det naturligtvis finns olikheter.

Det anser de tre damer som kommit för att studera barnomsorgen i kommunen. På tisdagen gjorde de tre ett besök vid daghem i olika delar av kommunen. Ett av dessa var Barndaghemmet i Virserum, där trion kunde följa arbetet under någon timme.

Bild: ROLAND JOHNSON

Polacker på dagis. Irena Kulwikowski, Teresa Piefrzak och Zofia Kuliniska samtliga verksamma inom barnomsorgen i den polska staden Rumia på besök vid barndaghemmet i Virserum. Här tittar de intresserat på när flickor Ronja Gustavsson och Sara Eriksson visar sina talar i målning.

Lokalna prasa szwedzka błyskawicznie zareagowała na nasz przyjazd. Oto jedno ze zdjęć.

Radni już po urlopie

Już po wakacyjnych urlopach, miejmy nadzieję, że z dużym zapałem do pracy, 25 sierpnia radni naszego miasta zgromadzili się na III sesji RM. Przyjęto porządek obrad. Następnie Burmistrz Jan Klawiter złożył sprawozdanie z pracy Zarządu w okresie międzysesyjnym. W okresie tym radny J.Klawiter spotkał się z 6 posłami woj. gdańskigo, należących do partii Unii Wolności, Unii Pracy i Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform. W czasie, którego dotyczyło sprawozdanie, zrejstrowano Społeczny Komitet Budowy Nwierzchni ul.Warszawskiej. Zarząd sfinansuje 70% tej inwestycji, a mieszkańcy 30%. Powołano też komisje do przeprowadzenia konkrsu na stanowisko dyrektora MDK w Rumi. Pozwolę sobie przypomnieć państwu, iż poprzedni dyrektor p. G. Skelnik zrezygnował z tej funkcji na własną prośbę.

Rozpisano również konkurs na stanowisko szefa Straży Miejskiej. Po tym sprawozdanie z pracy Sejmiku Samorządowego przedstawił zaproszony gość, przewodniczący Grzegorz. Grzelak, który przedstawił trudną sytuację polityczną samorządów na tle sytuacji politycznej całego kraju. Następnie radni rozpoczęli debatę nad uchwałami przewidzianymi w porządku sesji. Większość uchwał zatwierdzono jednogłośnie. Do uchwał tych należała między innymi uchwała w sprawie zmiany Statutu Miasta, która dotyczyła nowego podziału na Komisje. Następnie zatwierdzono składy osobowe poszczególnych stałych Komisji Rady Miejskiej w Rumi, do których należą radni oraz członkowie spoza Rady. Szczegółowy skład tych Komisji jest zamieszczony na str. 5 tego numeru. Jako, że z funkcji delegata do Sejmiku zrezygnował radny W. Kaczanowski, trzeba było przeprowadzić nowe wybory.Kandydatami byli dwaj radni. W. Reclaf z Koalicji "Samorządność" i A. Kubina z Porozumienia "Zasady nie Układy". 13 głosami za przeszedł radny W. Reclaf natomiast radny A.Kubina otrzymał 12 głosów.Z tego tajnego głosowania wynika, iż jakiś radny z Koalicji "Samorządność" musiał się wyłamać i oddać głos na opozycję. Trudno stwierdzić czy była to pomyłka czy pierwsze ruchy odśrodkowe. W ogóle dało się odczuć, iż potraktowano to głosowanie jako kolejną próbę sił.

W punkcie wolne wnioski radnych interesowało zagospodarowanie terenu przy ul.Mickiewicza. Chodzi tu o były obiekt PSS „Społem" przejęty przez UM. Istnieją propozycje, aby obiekt ten przeznaczyć na dom dziennego pobytu dla ludzi starszych. Propozycja ta będzie jeszcze szczegółowo omawiane na kolejnych sesjach. Jak już wiemy, na całym terenie wokół rzeki Zagórzanki, między ulicami Mickiewicza a Starowiejskiej, na powstać miejskie centrum rekracyjne. Szczegółowy plan tej propozycji był zamieszczony w 13 nr GR. Ostatnim wnioskiem, była propozycja, aby uroczystą sesję rady zaplanowaną na 7 października przeprowadzić w sali konferencyjnej Hotelu „Faltom".

Będzie to uroczysta sesja kończąca uroczystość z okazji nadania praw miejskich naszemu miastu, a w niedzielę 9 października odbędzie się uroczysta Msza św. w Kościele NMP WW, która zakończy obchody 40-lecie Rumi.

Joanna Mufel

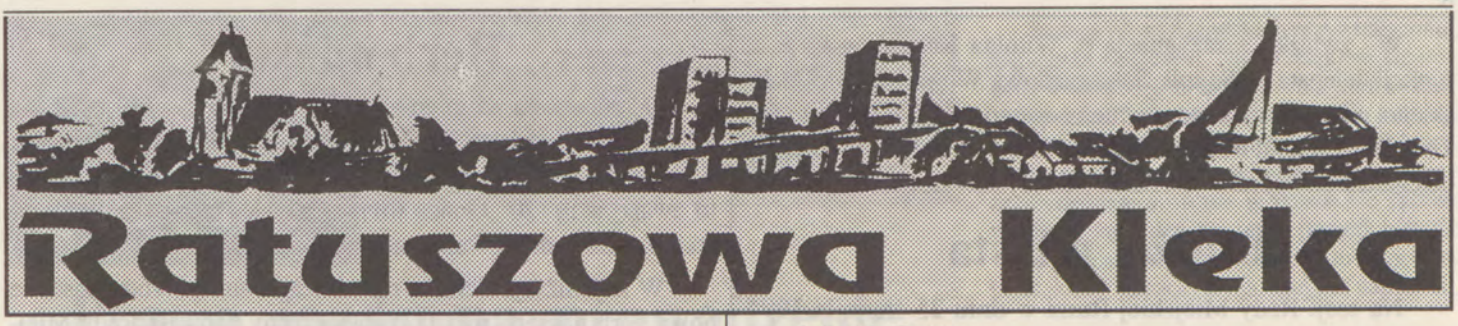

Stałe komisje Rady Miejskiej Rumi

Na sesji Rady Miejskiej Rumi w dniu 25 sierpnia 1994 r. ustalono składy osobowe stałych komisji, które przedstawiamy poniżej:

Komisja Statutowo-Ustrojowa i Zadań Własnych

1. Józef Lanc - Przewodniczący
2. Elżbieta Rogala-Kończak
3. Tadeusz Ptach
4. Mieczysław Grzenkowski
5. Witold Kuczorski
6. Ludwik Bach

Komisja Bezpieczeństwa

1. Józef Kryszewski - Przewodniczący
2. Tadeusz Kawa
3. Tadeusz Piątkowski
4. Eugeniusz Zwara
5. Mieczysław Hebel
6. Alfons Labuda
7. Ryszard Hinc
8. Stanisław Urbaniak

Komisja Polityki Gospodarczej i Rozwoju Przestrzennego

1. Zbigniew Samotyj-Leńczewski - Przewodniczący
2. Tadeusz Kawa
3. Jacek Korcz
4. Józef Kryszewski
5. Barbara Wilemborek
6. Józef Chmielewski
7. Mieczysław Lewiński
8. Ryszard Białek
9. Andrzej Liszewski
10. Tadeusz Wolski

Komisja Finansowo-Budżetowa

1. Tadeusz Kawa - Przewodniczący
2. Zbigniew Samotyj-Leńczewski
3. Jan Goździewicz
4. Jacek Korcz
5. Andrzej Potulski
6. Witold Kaczanowski
7. Janusz Zabłocki
8. Danuta Gelińska
9. Ryszard Białek
10. Andrzej Pawlik
11. Zofia Kaczanowska

Komisja Oświaty i Wychowania

1. Jacek Chłopecki
2. Elżbieta Rogala-Kończak
3. Andrzej Potulski
4. Tadeusz Pepliński

Komisja Rewizyjna

1. Jan Goździewicz - Przewodniczący
2. Dorota Wojtaszak
3. Janusz Mikulski
4. Józef Chmielewski
5. Jacek Chłopecki
6. Józef Kryszewski

Komisja Zdrowia i Opieki Społecznej

1. Aleksander Kubina - Przewodniczący
2. Wiesław Bogucki
3. Witold Kaczanowski
4. Tadeusz Grucza
5. Krystyna Puścikowska
6. Marek Kurzel
7. Danuta Jutrzenka
8. Barbara Niemc

Komisja Kultury, Sportu i Rekreacji

1. Tadeusz Pepliński - Przewodniczący
2. Tadeusz Grucza
3. Tadeusz Piątkowski
4. Aleksander Kubina
5. Jarosław Mamrot
6. Jarosław Formella
7. Grzegorz Skelnik
8. Grzegorz Madziąg

W związku z rezygnacją p. Witolda Kaczanowskiego z funkcji delegata na Sejmik Samorządowy Województwa Gdańskiego, na sesji wybrano również nowego delegata do Sejmiku. Został nim Witold Reclaf - Zastępca Burmistrza Miasta. Drugim delegatem do Sejmiku jest nadal Mieczysław Lewiński.

Budżet miasta

Na sesji Rady Miejskiej Rumi w dniu 25 sierpnia 1994 roku przedstawiono sprawozdanie z realizacji budżetu miasta Rumi w I półroczu 1994 r.

Plan dochodów w I półroczu br. został wykonany w 55%, zaś plan wydatków w 48 %.

Realizacja budżetu miasta przebiega w tym roku w miarę prawidłowo. Niemniej jednak, brak jest pełnego zabezpieczenia środków przede wszystkim dla szkół podstawowych (wysokość subwencji oświatowej przyznanej przez Ministerstwo Edukacji Narodowej jest zaniżona w stosunku do minimalnych potrzeb szkół podstawowych o około 6 mld zł, a dotychczasowe starania o uzyskanie brakującej kwoty nie przyniosły dotąd efektu). W stosunku do potrzeb konieczne będzie zwiększenie środków na remonty dróg, usługi kartograficzne, utrzymanie urzędu miasta i ewentualne wypłaty odszkodowań za grunty.

Herb miasta

Od niedawna na terenie Rumi zainstalowanych jest kilka tablic z planem miasta. Umieszczając obok planów herb miasta, wykonawca popełnił błąd i nakleił stary herb Rumi (zwrócono na to uwagę w nr 20 „Gońca Rumskiego''). Przepraszamy wszystkich mieszkańców Rumi za tą pomyłkę.

W najbliższym czasie na tablicach umieszczony zostanie nowy herb naszego miasta, zatwierdzony uchwałą Rady Miejskiej z dnia 14 kwietnia 1994 r. Informujemy również, iż na zlecenie Urzędu Miasta firma ABAT z Wejherowa zamontuje do połowy września br. 2 herby miasta przy drodze nr 6 na granicy z Gdynią i Redą.

Sprostowanie

W nr 20 „Gońca Rumskiego" w artykule „Szkoda lata... szkołę czas zacząć" została podana informacja, iż wskaźnik zmianowości (rozumiany jako liczba oddziałów szkolnych przypadających na jedno pomieszczenie do nauczania) w szkole podstawowej nr 6 sięga już 2,5. Informację taką przekazał z-ca dyrektora szkoły p. Tomczak. Po wyjaśnieniu sprawy z dyrektorem szkoły p. Władysławem Pleśniarem ustalono, że zmianowość w SP 6 wynosi obecnie 1,96 i jest najwyższa wśród szkół podstawowych w Rumi. W pozostałych szkołach samorządowych wskaźnik zmianowości wynosi się od 1,0 do 1,7.

Kolumny te wykupił i redaguje Zarząd Miasta

Centrum kulturalno-rekreacyjne

Rumia 29.08.1994

Do Zarządu Miasta

Odpowiadając na apel Zarządu Miasta o dyskusję nad projektem zagospodarowania centrum kulturalno-rekreacyjnego pomiędzy ulicami Mickiewicza i Starowiejską.

Jesteśmy zdania, że budynek - dworek jest najcenniejszym obiektem, o takim charakterze, w Rumi. Powinien, w naszym zamyśle, zostać odrestaurowany z maksymalnym zachowaniem substancji zabytkowej. W tym obiekcie widzimy pomieszczenia dla domu kultury, sali recepcyjnej, która mogłaby być miejscem spotkań, małych wystaw artystycznych, klubem seniora - po prostu centrum duchowego życia miasta.

Cała posesja jest wyjątkowo piękna, z naturalnym parkiem, starodrzewem, stawami. Jest to po prostu piękne historycznie miejsce, których w Rumi brak.

Ponadto uważamy że:

- budynki po lewej stronie dworku (była masarnia) winny ulec rozbiórce jako mało wartościowe śmiecie krajobrazowe,

- główny staw tzw. „Korea" winien być - zgodnie z zasadą przywracania dawnego stanu - całkowicie wypełniony wodą - jako, że woda jest jednym z piękniejszych elementów zespołów parkowych,

- na głównym progu rzecznym powinniśmy odbudować czynne koło wodne, którego koszt mógłby być zamortyzowany eksploatacją prądnicy z której prąd oświetlałby cały teren,

- hala fabryczna (historyczna) po ekspertyzie - może być przeznaczona na obiekt targowo-wystawienniczy.

Józef Lanc, Stanisław Urawski, Eugeniusz Lademan, Grzegorz Skelnik, Andrzej Sadłowski, Ludwik Bach, Kazimierz Klawiter

Spór

Spór pomiędzy zastępcą burmistrza Romanem Knopem a mną (Romanem Rossem) o położenie na przejściu dla pieszych szczypty cementu, by matki mogły bez większego trudu przepchać wózki z pociechami na drugą stronę ulicy Grunwaldziej obok ulicy Zbychowskiej - przestał istnieć!

Jeden z mieszkańców Białej Rzeki bez hałasu i bez pieniędzy już to zrobił.

R. Ross

Klub Małej Przedsiębiorczości

Jak już poinformowaliśmy, w czerwcu br powstał Klub Małej Przedsiębiorczości w Rumi, którego celem jest wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości, rozwijanie zasad i form współpracy pomiędzy właścicielami - przedstawicielami małych i średnich firm na terenie Rumi i okolic, dzielenie się doświadczeniem, udzielanie wzajemnej pomocy w zakresie prowadzenia firmy (interesu), rachunkowości w sprawach podatkowych, pogłębianie znajomości przepisów poprzez samokształcenie itp.

Ponadto Klub będzie rozwijał zasady i formy współpracy i współżycia towarzyskiego wśród swoich członków.

Członkiem Klubu może zostać osoba indywidualna jak również jednostka organizacyjna. Zasadniczym jednak celem Klubu jest propagowanie i wspieranie małej i średniej przedsiębiorczości obywateli jako podstawa rozwoju ekonomicznego i powstania średniej klasy w naszym mieście. Wspólny interes naszych firm oraz ewentualne współdziałanie, kooperacja itp, to największe walory takiego Klubu.

Wszystkich zainteresowanych informujemy, że kolejne spotkanie po przerwie wakacyjnej odbędzie się 5.09.94r. w Miejskim Domu Kultury w Rumi, przy ul. Zawadzkiego 8a o godz. 18^{00}, na które to serdecznie zapraszają organizatorzy.

Jerzy Ratajczak

7

Europa za 10 dolarów

Prawo jazdy na prowadzenie pojazdów reniferowych

W Norrtälje, niewielkim miasteczku na północ od Sztokholmu znalazłem się około południa. Przed samym wyjazdem do maleńkiego portu zatrzymał mnie odziany w czarny skórzany kombinezon, z równie czarnym kaskiem na potężnej „yamasze" policjant. „Straciłeś - myślę sobie - co najmniej 300 koron z zarobionej sumki". Istotnie - wyliczył mi po angielsku co najmniej dwa przewinienia drogowe: nie miałem prawa jechać autostradą przeznaczoną dla szybkich samochodów i nie posiadałem kasku.

Racja, ale nie mam innej mapy jak mapa polska - mówię skruszony - a na niej nie oznaczono autostrad. Ponadto u nas, w Polsce jeszcze socjalistycznej motorowerem mogę wszędzie się poruszać. Co do kasku, dla mnie turysty z południa to wydatek niebanalny, a u nas wówczas nie obowiązywały tak radykalne przepisy.

Młody, na czarno ubrany policjant, poprosił mnie, bym pchał, a nie jechał, mojego śmiesznie lekkiego „komara" w porównaniu do „yamahy". Młody mundurowy i ja mieliśmy do przepchania pod lekką górkę 800 metrów. Na skrzyżowaniu policjant szwedzki stanął, wziął moją polską mapę i zakreślił mi inną drogę do Norrtälje wycierając zroszone potem czoło. Życzył mi ostrożnej jazdy, podał rękę i tyle go było.

Pomyślałem - czy to możliwe, by kiedykolwiek polski policjant podobnie się zachował? Nie, bo nigdy nie będziemy Szwedami.

W miasteczku odkryłem tuż nad morzem namiot i budy cyrkowe „Warszawa". Ucieszony wparowałem do środka... Niestety, artyści przyjadą dopiero za trzy dni, a dyżurujący w obiekcie pan Krzysztof, który to robi za klowna, zaopatrzył mnie w normalny, to jest polski chleb, już nieco czerstwy, w kilka konserw...

Zaplanowałem wypłynięcie promem przedsiębiorstwa „Viking" - „Krona Line" do fińskiego Turku (Abo) z krótkim postojem w Mariehamn, stolicy Wysp Alandzkich, które to choć oficjalnie należą do Finlandii, uważają się być bardziej szwedzkie i chętnie prezentują odrębną swoją flagę.

Punktualnie o północy wypłynęliśmy.

Od razu wskoczyłem do umywalki, bo czułem się brudny. Tymczasem wszedłem pod natrysk, a później za przykładem Szweda podążyłem do sauny. To było mi potrzebne. Czując się niczym młody bóg, postanowiłem coś zjeść. Nim zamówiłem taniutkie dania, wpadł na mnie nietrzeźwy, dobrze zbudowany, brodacz gubiąc, zwisającą z ust fajkę. Schyliłem się, podniosłem i za tę czynność zaprosił mnie do swojego stolika.

Lapończyk z reniferem

O naszym kraju wiedział raczej niewiele i dziwił się, że wypuszczono mnie z niego. Niewiele zostało mi suwenirków - podarowałem mu papierowe 10 złotych, które to już wówczas żadnej wartości nie miały. Rozmawiając spałaszowałem na koszt Gunnara rodzaj zrazików z pikantnym sosem, ostrą zupę podaną w filiżance i dwa piwa.

Dobrze być Polakiem, pomyślałem i zatęskniłem do domu.

Stolica Wysp Alandzkich przywitała mnie siąpiącym deszczem. Nie przelękłem się pogody i mając 6 godzin czasu ruszyłem swoim „komarem-3" w głąb lądu. Tu po raz kolejny spotkałem się z kamieniami runicznymi, które kiedyś miały znaczenie religijne i topograficzne. Pomyślałem - u nas w Polsce nie zachowałby się ani jeden tego typu pomnik historii - jeżeli nie znalazłby się złodziej, to na pewno kibic, który zniszczyłby go głupimi napisami.

Mieszkańcy wysp żyją spokojnie i dostatnio, rozmawiają ze sobą po szwedzku, choć nazwy ulic, sklepów, obwieszczeń na trolejbusach i autobusach są prezentowane w dwóch językach. Przed każdym domkiem letniskowym, bądź z dala od śródmieścia przed domami mieszkalnymi inny, bo alandzka chorągiew.

Dalszym etapem mojego wojażu była Finlandia, którą postanowiłem zwiedzić od północy. Dlatego z Turku ruszyłem pociągiem do Rovaniemi, do miasta położonego poza kołem podbiegunowym.

Tuż przed docelową stacją zbudziło mnie nerwowe poruszenie. Stary już Szkot jadący w moim przedziale raz po raz wychylał się i coś mruczał pod nosem. Okazało się, że na 12 kilometrów przed Rovaniemi pociąg stanął tylko dlatego, by przepuścić leniwie podążające przez nasyp kolejowy stado reniferów. Mój Szkot, jak mi niebawem powiedział, jechał do tego północnego miasta do swoich przyjaciół, którzy od tygodnia płukali złotonośny piasek w wykupionej uprzednio działce. Tak, w kilku strumieniach w Finlandii jest złotonośny piach i biura turystyczne sprzedają na dłużej lub krócej złotonośne miejsce.

Nie było mnie stać na wykupienie choćby jednego dnia stania nad strumykiem i płukania piasku, dlatego stanąłem przy straganach, na których było dużo lapońskich suwenirów. Ci szczupli, raczej mali ludzie odznaczają się niebywałą sprawnością fizyczną, niebiesko-czerwonymi strojami i delikatnym smrodkiem oborowo-chlewowym. Naokoło straganów grupki Niemców, Holendrów, Szwedów targujących się o rogi renifera, o skóry, o stylizowane ubrania. Mnie, kiedy powiedziałem, że przyjechałem z Polski, od razu zapytano o wódkę. Nawet oni, mieszkańcy dalekiej Północy, wiedzą o naszej narodowej przywarze.

Ja jednak ruszyłem za drogowskazem kierującym mnie do kolorowego znaku, betonowego słupa, gdzie przebiega krąg polarny. Nie to było ważne, ważniejszy był młody Lapończyk, poprawiający w pełni północnego lata tor śnieżny stumetrowy. Po poprawieniu wąskiej białej ścieżki podchodził do sań zaprzężonych w renifera o rosochatych rogach i pozwalał jednej osobie pojechać owymi saniami samodzielnie w jedną i drugą stronę. Po przejażdżce młoda Laponka w okularach prosiła turystę do siebie i wypisywała imię, nazwisko i kraj na czterokolorowej kartce tekturowej. Jak wyczytałem, było to prawo jazdy na prowadzenie pojazdów reniferowych, a oprócz norweskiego, fińskiego i szwedzkiego, wczytywałem się również w napis po rosyjsku, wszak część Lapończyków mieszka w Rosji.

Stanąłem w kolejce, poprowadziłem sanie ciągnione przez renifera i otrzymałem wymienione wyżej prawo jazdy.

Roman Michał Ross

Z notatnika Rumianina (9)

Potyczka w Białej Rzece

Wczesnym rankiem 9 września 1939 roku, po spożyciu na stojąco skromnego śniadania i pobraniu czterech granatów, ochotnicy wyruszyli do Białej Rzeki. Tam kwatery ochotników były równocześnie ich stanowiskami obronnymi. Umocnili je kamieniami, cegłami, belkami, deskami i ziemią.

1 drużyna zajęła zabudowania Grzeni, Hoppowej i Gołąbka. 2 drużyna rozlokowała się w zabudowaniach Rosinkego, Jana Vossa i Leona Biangi. Stanowiska ogniowe przygotowano w murowanej stajni Vossa oraz w stodole Rosinkiego. Stajnia miała małe okna - doskonałe otwory strzelnicze w kierunku toru kolejowego. W najtrudniejszych warunkach znalazła się 3 drużyna. Musiała wykopać sobie rów strzelecki w szczerym polu, w 300-metrowej luce pomiędzy zabudowaniami Barcza i Trockiego, a torem kolejowym. Do godziny 13 nie zdążono wykopać rowu strzeleckiego, ale zaledwie tylko płytkie wnęki dla leżącego, bez rowów dobiegowych. Najbliższym naturalnym schronieniem za ich stanowiskami były rowy przy szosie Reda - Rumia. 4 drużyna zorganizowała swoje stanowiska w zabudowaniach najbardziej wysuniętych w kierunku Rumi, na lewym skrzydle kompanii.

Około godziny 14^{20} wyszły z lasu pierwsze niemieckie patrole, kierując się wprost na stanowiska kompanii. Największy, w sile około 30 Niemców, wyszedł na stanowiska trzeciej drużyny, która podpuściła ich aż do toru kolejowego, a gdy zaczęli przeskakiwać przez nasyp, przywitała ich bardzo skutecznym i celnym ogniem. Rozgorzała walka. Zaskoczeni Niemcy wycofali się, pozostawiając na torach kilka trupów. Nastąpiła około półgodzinna przerwa w działaniach. Kiedy dowódca kompanii por. Ludwik Dujanowicz z szefem kompanii sierż. Stanisławem Rogosiem wyszli, by sprawdzić stanowiska 4 drużyny, zaskoczył ich zmasowany, huraganowy ogień artylerii i moździeży. Zaskoczenie było całkowite. Sierż. Rogoś pada śmiertelnie ranny, por. Dujanowicz doznał bardzo silnego szoku nerwowego. Ciężkie straty poniosła 3 drużyna. Nawała ogniowa trwała 40 minut. Kompanię ochotniczą spotkał bardzo ciężki cios. Zginęli wszyscy wyszkoleni dowódcy kompanii, plutonów i drużyn.

Około godziny 16, po ponownej nawale artyleryjskiej, niemiecki batalion Diesta ruszył do drugiego ataku. W Białej Rzece broniły się resztki 1, 2 i 4 drużyny.

Przewaga Niemców była przytłaczająca. Siali ogniem swej broni po niedoświadczonych ochotnikach. Młodzi chłopcy zagubili się. Sytuacja wydawała się im piekłem na ziemi. Gdziekolwiek się ruszyli, wszędzie ogień, wszędzie śmierć.

Jedyne wyjście, to wcisnąć się w najgłębszy kąt i przeczekać to piekło. Nie. Jeśli będą czekali, to Niemcy przyjdą i wytłuką ich kolbami. Z szoku ocknęli się co odważniejsi. Zorganizowali obronę. Jedni ładowali i rozładowywali jednostrzałowe karabiny, najlepsi strzelcy zaś strzelali do nacierających. Tym sposobem strzelano szybciej, a co ważniejsze - skuteczniej. Kule ochotników zatrzymały sporo Niemców w ich pochodzie. Strzały z polskiej strony padały systematycznie i za każdym prawie strzałem padał Niemiec. Przestali, gdy zabrakło amunicji. Niemcy okrążali już zagrody. Żyjący ochotnicy zamierzali szybko przeskoczyć przez podwórka i czmychnąć w kierunku szosy, i dalej do Kazimierza. Zatrzymała ich seria z automatu. Padli na ziemię. To był dla nich już koniec walki. Poszli do niewoli. Przyprowadzono ich na podwórko gospodarstwa Jana Vossa. Przed stodołą stało dwóch niemieckich żołnierzy z automatami gotowymi do strzału. Na podwórku stał wysoki, silnie zbudowany oficer niemiecki. Na widok przyprowadzonych polskich „Freiwilligen", zaklął siarczyście i wydał krótki rozkaz: „Erschiesen!" (rozstrzelać). Grupa skazanych bez sądu liczyła 13 ochotników. Byli młodzi, pełni życia i nie chcieli umierać. Niemcy prowadzili chłopców koło zabudowań, w których ich złapano. Kilku rzuca się do ucieczki. Niemcy są zdezorientowani. Głośne „Halt!" „Halt!" rozlega się między zabudowaniami. Zagrały śmiercionośne automaty, ale kule szczęśliwie omijały uciekinierów. Niemcy ścigają biegnących. Grad kul gwiżdże dokoła. Głośne wrzaski goniących mieszają się z terkotem broni maszynowej. Długa seria w jednym kierunku, do jednego celu przecina drogę życia młodemu harcerzowi. Za chwilę drugi pada tuż przy rowie szosy Reda - Rumia.

Panorama Białej Rzeki od strony lasu

W walkach na przedpolu Kępy Oksywskiej, głównie 9 września 1939 w Białej Rzece Ochotnicza Kompania Harcerska poniosła wielkie straty w zabitych lub zmarłych z ran, rannych i zaginionych. Najeźdźcy jednak stale pragnęli polskiej krwi. Nie przepuścili więc wziętym do niewoli ochotnikom. Nie przyznali im praw kombatanckich, ale uznali za „bandytów" i wszystkich bezlitośnie wymordowali.

10 i 12 września Niemcy zamęczyli na śmierć lub rozstrzelali 13

ochotników pochodzących głównie z Rumi. Egzekucji dokonano na terenie lotniska.

Wejherowska Ochotnicza Kompania Harcerska powstała 26 sierpnia 1939 roku z inicjatywy ppor. Pawla Szefki - b.komendanta hufca harcerzy i b. z-cy powiatowego komendanta PW i WF. Obsadę kadrową zapewnił dowódca 1 MPS. Prawo zgłoszenia się do oddziału udzielono wszystkiej młodzieży powiatu i miasta w wieku od 17 lat wzwyż. Ponieważ inicjatywa zorganizowania kompanii wyszła od harcerzy, a w szeregach jej znalazło się 55 harcerzy tj. prawie połowa stanu kompanii, postanowiono nadać jej nazwę Ochotnicza Kompania Harcerska. Wprawdzie ogromna większość ochotników pochodziła z Wejherowa, ale byli również i z Rumi, Gościcina, Kębłowa, Luzina i Łężyc. Kompania liczyła ok. 120 ochotników, w tym ponad 20 kobiet i dziewcząt stanowiących III pluton sanitarny.

Wejherowska Ochotnicza Kompania Harcerska przez cały czas walczyła przy 1 MPS. Posiada jedną z najpiękniejszych kart bojowych spośród kompanii ochotniczych, jakie brały udział w lądowej obronie Wybrzeża. Poniosła również największe straty spośród walczących oddziałów. Powstała w wyniku patriotycznego zrywu młodzieży - harcerzy, uczniów i wychowanków zakładów opieki społecznej. Razem z młodzieżą stanęli jej wychowawcy. Niewyszkoleni, niedoświadczeni i niezwykle słabo uzbrojeni ochotnicy nie byli w stanie nawiązać równorzędnej walki z Niemcami. Gorycz porażki towarzyszyła im pod Rybnem, gdzie stoczyli pierwszy bój, w walkach pod Sopieszynem i Białą, by dopełnić czarę w Białej Rzece.

Dzięki znacznej przewadze Niemcy odnosili sukcesy w walkach, niemniej w lasach czuli się niepewnie, byli zdezorientowani, a ich artyleria w większości była w ruchu. Dlatego działali ostrożnie, wysuwając do przodu silne patrole, straże przednie w składzie plutonu, a nawet kompanii. Ochotnicy w Białej Rzece mieli do czynienia z takim właśnie oddziałem Niemców. Z drugiej strony Niemcy też nie wiedzieli początkowo, z kim mają do czynienia w Białej Rzece, dlatego walka przeciągnęła się.

Straty kompanii w zabitych, rannych, zamordowanych i zaginionych wyniosły 60% początkowego stanu. Jest to jedna z największych danin krwi w obronie Wybrzeża we wrześniu 1939 roku.

x) oprac. na podst. relacji P.Szefki - Gdynia 1939 - Wyd. Morskie.

Kazimierz Tylicki

JAK TO CHÓR ŚW. CECYLII WESPÓŁ Z ORKIESTRĄ DOBRĄ POLSKĄ MUZĘ W NIEMCZECH ROZSŁAWIAŁ

Część !

Tak, tak, nie da się ukryć, że chórowi św. Cecylia „stuknęło" w tym roku 70 lat. Piękny jubileusz, okrągły, wart upamiętnienia - wszak następny taki to pewnie dopiero nasi wnukowie szumnie będą obchodzić, a i stwarzający niebagatelną okazję do zaprezentowania się nie tylko we własnej parafii św. Krzyża, ale i tęższemu gremium, które - jak się okazało - oczekiwało nas ni mniej, ni więcej, a w samych Niemczech.

Ponieważ urodziłam się niepoprawną optymistką, nie miałam żadnych wątpliwości, że wyjazd dojdzie do skutku, a zabawa będzie przepyszna. Z odrobiną sceptycyzmu odnosiłam się jedynie do wiadomości, że kandydatów na podróżników jest nieco więcej niż miejsc w autokarze, ale oczywiście dzięki dobrej dłoni Opatrzności wszystko ułożyło się pomyślnie.

Dyrygent chóru Wojciech Grudnowski

Systematycznie skreślałam w kalendarzyku dni dzielące mnie od 15 czerwca, bo to właśnie ten dzień miał być pierwszym w tej ekscytującej wycieczce. Zanim usadowiliśmy się w autokarze, ksiądz proboszcz Ireneusz Trzeszczak odprawił mszę św. w intencji naszej szczęśliwej podróży.

Niestety, w ostatniej chwili wyszło na jaw, że nie może on nam towarzyszyć jak wcześniej zapowiadał, ale przynajmniej udzielił jeszcze błogosławieństwa i dodał otuchy kilkoma ciepłymi słowami.

Nagle, nie wiadomo dlaczego, większości udzielił się nastrój wzruszenia, potęgowany przez białe chusteczki najbliższych pozostawianych na przykościelnym placu, świadomość spoczywającej na nas odpowiedzialności za godne reprezentowanie parafii, wreszcie pojawiająca się mimo euforii pewna obawa przed nieznanym. Wolno popłynęły łzy, a wraz z nimi zniknęły wszelkie niepokoje, troski i kłopoty, wkraczaliśmy przecież w swego rodzaju nowy etap, dlaczego nie miałyby go zdominować zadowolenie z dobrze wykonanych koncertów i radość wynikająca z nawiązania nowych znajomości, poznawania innego świata?

Zmierzchało, i dokładnie w takiej scenerii pan kierowca zdecydowanie nacisnął pedał gazu - ruszyliśmy, mówiąc „do widzenia" znajomym facjatom, opatrzonym kątom, wiekowemu dębowi, pod którym każdego popołudnia przysiada staruszek z laską...

Tym razem nie było mowy o spaniu, rozpierająca nas energia pozwoliła na przegadanie całej nocy, siły zaś rekompensowały nam krótkie drzemki.

W dzień natomiast ekscytowały mnie zmieniające się za oknami krajobrazy (rozległe łany pól porośnięte zbożem z wtopionymi w nie domostwami, połyskujące w słońcu stawy z nieodłącznym kumkaniem żab, którego nie mogłam słyszeć, ale które świetnie intuicyjnie wyczuwałam, rozhuśtane melodią wiatru lasy).

Odkąd sięgam pamięcią, imponowała mi panująca w podróży atmosfera tymczasowości domu niczyjego. Nic tu nie było do końca doskonałe. Nie drażniły nieruchome fotele, brak wentylacji, przepełniony śmietnik. Zmieniały się pejzaże, a lampki nad siedzeniami cierpliwie wysłuchiwały ludzkich zwierzeń: z megafonu głos dyrygenta - p.Wojciecha Grudnowskiego - obwieścił, że zbliżamy się do granicy...

CDN

Agnieszka Nowak

Sopot festiwal '94

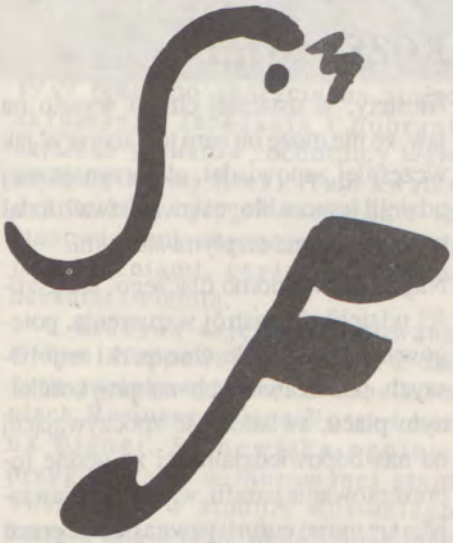

Młoda artystka, mówiąc o swoim sukcesie na tegorocznym konkursie Eurowizji poinformowała dziennikarzy, że ze strony polskiej telewizji, która ją wysłała na tę imprezę, nie było żadnego odzewu ani gratulacji. Poinformowała nas także, że za tydzień gotowy będzie jej teledysk, a we wrześniu rozpocznie się jego promocja na zachodnim rynku muzycznym.

BB BUGALOO

młodość spędził w Takoradi w Ghanie. Tam zaczynał karierę, grając na gitarze basowej. Wiosnę 1980 roku spędził w Berkely School of Music w Bostonie. Latem 1985 roku BB nagrał pierwszy amerykański album. Jesienią 1992 roku w Chicago nagrał kolejny album.

Ciemnoskóry przedstawiciel Stanów Zjednoczonych BB Bugaloo egzotycznym tańcem podbił serca publiczności.

ARINA

W tym dniu poza konkursem wystąpić miała laureatka poprzedniego festiwalu Arina z Litwy. Niestety, ta młoda, dopiero co wschodząca gwiazda zgłosiła się na próbę... niedysponowana. Organizatorzy postanowili nie dopuścić Ariny w takim stanie na scenę.

PAUL YOUNG - szczęśliwym ojcem!

W związku z tym, że w czwartek 25 sierpnia o drugiej nad ranem Paul został szczęśliwym ojcem (druga córka) - postanowił pozostać przy dziecku oraz żonie i dołączył do zespołu dopiero w ostatniej chwili. Fakt ten nie spowodował jednak większego opóźnienia koncertu, na który z niecierpliwością oczekiwali fani wokalisty.

Paul Young, wokalista, kompozytor, autor tekstów i producent nagrań, urodził się 17.01.1956 r. w Luton w Wielkiej Brytanii. Gra na harmonijce ustnej i instrumentach klawiszowych. Debiutował w końcu lat siedemdziesiątych w zespole „STREETBAND", gdzie nagrał trzy albumy. Jako solista przedstawił efektowne wersje wielu przebojów, m.in. Roy'a Orbison'a, Joy Division. Wykonywał wiele własnych piosenek o soulowym klimacie i bogatym brzmieniu. Do pomocy w studiu pozyskał takich wykonawców jak: Chaka Khan, Stevie Wonder, Stevie Winwood, Dawid Gilmour. W roku 1991 wydał zbiór singli „From Time To Time", które są owocem dziesięcioletniej współpracy z wytwórnią Columbia. Przed upływem roku płyta uzyskała status płyty multiplatynowej. Oprócz starych utworów znalazły się tam dwa zupełnie nowe, które szybko stały się największymi przebojami w karierze Paula Younga: „Don't Dream It's Over" i „Senza Una Donna" - zaśpiewany w duecie z gwiazdą włoskiej muzyki Zucherro. W październiku 93 r. Paul Young wydał nową płytę noszącą tytuł „The Crossing", na której znajduje się 11 utworów.

Krzysztof Krawczyk przypomniał swoje stare przeboje.

Konferansjerkę Koncertu Galowego z humorem prowadzili Grażyna Torbicka i Wojciech Mann. Pierwszego dnia byli widzami.

Krzysztof Krawczyk pozdrawia Czytelników „Gońca"!

Dzień 26 sierpnia br. wypełniony konferencjami prasowymi i różnymi spotkaniami przyniósł mi wiele niezapomnianych chwil i przeżyć. Niesamowite wrażenie zrobiło na mnie spotkanie i wspólny obiad z Krzysztofem Krawczykiem. Muszę powiedzieć, że p. Krzysztof, człowiek niezwykle miły i religijny, udzielił naszej redakcji długiego i bardzo szczerego wywiadu oraz przekazał wszystkim Czytelnikom serdeczne pozdrowienia, powiedział m.in.: „(...) Chciałbym zaapelować do wszystkich Czytelników jako 48-letni „wujek" - śpiewak, żeby byli dla siebie zawsze dobrzy, bardziej tolerancyjni, cierpliwi oraz serdeczni - a wtedy na pewno osiągną pełnię tak upragnionego szczęścia".

Cały i bardzo interesujący wywiad zostanie zamieszczony w jednym z najbliższych numerów „Gońca".

27.VIII.

Koncert Galowy Laureatów

Drugi dzień w Operze Leśnej to tradycyjnie Koncert Galowy Laureatów. Jury XXXI Międzynarodowego Festiwalu Piosenki w Sopocie, pod przewodnictwem Kory Jackowskiej, postanowiło przyznać Główną Nagrodę w Konkursie o Grand Prix w wysokości 15 000 USD zespołowi VARIUS MANX z Polski. Założycielem tego zespołu i jego liderem jest Robert Janson. Praca nad nagrywaniem debiutanckiej płyty „The Begining", wydanej przez Polskie Nagrania w 1991 r., to czas stabilizowania się grupy. Pierwsza płyta zawierała muzykę instrumentalną w stylu New Age. Na drugiej, „The New Shape", znalazły się partie wokalne. Trzecia płyta EMU zawiera utwory w języku polskim i angielskim. To właśnie z niej pochodzi piosenka „Zanim zrozumiesz", która przez wiele tygodni szła w górę na polskich listach przebojów.

Nagroda Prezydenta Miasta Sopotu w wysokości 5 000 USD przypadła SUZANNE PALMER z USA.

Trzecią nagrodę w wysokości 3 000 USD, której fundatorem jest COCA-COLA, przyznano CARINE JAARNEK ze Szwecji.

Poza laureatami Konkursu Grand Prix wystąpili w tym dniu: Krzysztof Krawczyk z recitalem, grupa HEY i Skawalker oraz gwiazdy zagraniczne: BEVERLY CRAVEN i w zastępstwie chorej CHAKA KHAN - Helen Reddy.

Anita Lipnicka wokalistka zespołu VARIUS MANX, który wygrał konkurs Grand Prix

BEVERLEY CRAVEN

zadebiutowała w roku 1990 płytą „Beverley Craven". Beverley śpiewa i gra na fortepianie oraz instrumentach klawiszowych, wykonując głównie własne kompozycje. Zawierający super przebój „PROMISE ME" longplay sprzedawał się bardzo dobrze i szybko zdobył w Wielkiej Brytanii podwójną platynową płytę, a sama Beverley otrzymała nominację do nagrody BRITS (brytyjski odpowiednik Grammy) za najlepszy debiut 1991 r. W roku 1992 Beverley urodziła

Młoda i piękna Beverley Craven nie słyszała o Edycie Górniak. Zna natomiast Basię Trzetrzelewską, ale nie wiedziała, że jest Polką!

córkę i wydała drugą płytę pt.: „LOVE SCENES". Na konferencji prasowej Beverley powiedziała, że ma cudowną 2,5 roczną córeczkę, która jest dla niej wszystkim: „Jest to najwspanialsza rzecz, która w moim życiu mogła się przydarzyć - stwierdziła". Żałowała tylko, że nie mogła jej zabrać ze sobą do Polski. Mówiąc o swoich zainteresowaniach stwierdziła, że obecnie najwięcej czasu poświęca dziecku, ale w każdej wolnej chwili stara się grać na pianinie, aby nie wyjść z wprawy. Poza tym lubi wesołe książki, a w grudniu zamierza zawrzeć związek małżeński. Na zakończenie konferencji powiedziała, że swoimi utworami nie pragnie nikogo pouczać, gdyż gra przede wszystkim dla siebie, o sobie i o swoim życiu.

XXXI Sopot Festiwal 94 zakończył się 28 sierpnia br. na sopockim MOLO koncertem „Powroty Lata 80-te", w którym wzięły udział tak znane zespoły jak: Rezerwat, Banda i Wanda, Lombard, Oddział Zamknięty i Budka Suflera.

Tekst i foto: Marek Lubowiecki

Zwycięstwo było tak blisko

Lecz żeby je odnieść trzeba grać przez cały mecz, a nie przez 30 minut. Tak było w sobotę (27 VIII) w Pruszczu w meczu z tamtejszym MOSiR-em. Po pierwszej godzinie gry zaczynałem robić przymiarki do opisu kolejnej klęski Orkana. Było wtedy 4:0 dla gospodarzy, a nasi grali słabiutko. Dość powiedzieć, że mimo tak wysokiej porażki na wyróżnienie w drużynie zasługiwał jedynie bramkarz!!! Obrona prawie nie istniała, a napastnicy pudłowali niemiłosiernie. Pierwsze 60 min. gry to składne i szybkie ataki gospodarzy uwieńczone czterema bramkami oraz kontrataki Orkana kończone niecelnymi strzałami. Gospodarze zdobywali bramki w 22, 36, 38 i 59 minucie. Nasi obrońcy asystowali graczom z Pruszcza, starając się nadążyć za piłką jedynie myślami. Orkan do 60 min. stworzył sześć okazji bramkowych, żadnej jednak nie wykorzystał. Stara piłkarska prawda mówi jednak o tym, że gra się do końca i tak zagrali w dalszej części meczu nasi piłkarze. Gospodarze opadli z sił, co było wyraźnie widać, a poza tym uwierzyli chyba, że tak wysokie prowadzenie gwarantuje im końcowy sukces. Od 60 min. zaczęli zachowywać się jak silnie trafiony bokser słaniający się na nogach i starający się rozpaczliwie dotrwać do końca rundy. Nastąpiło 30 minut dobrej gry Orkana. Wynik na 4:1 poprawił w 63 min. M.Burchardt, w 89 min. było 4:2 - gola strzelił J.Stawiarz. Wynik meczu ustalił w 90 min. D.Hebel. Orkan przegrał więc 4:3. W ostatnich 30 min. co chwilę na bramkę MOSiR-u sunęły ataki Orkana, tylko wyjątkowej nieskuteczności naszych piłkarzy mogą gospodarze zawdzięczać zwycięstwo. W tej nieskuteczności brylował D.Hebel, który starał się mecz wygrać sam. Z sześciu dogodnych okazji do strzelania bramki wykorzystał zaledwie jedną. Pan Darek sprawiał wrażenie jakby nie widział kolegów będących na dogodnych pozycjach lub jakby chciał sam wjechać z piłką do bramki. Obiektywnie jednak należy stwierdzić, że oprócz tego „grzechu" nieskuteczności był jednym z najlepszych graczy na boisku. Gdyby jednak zechciał zagrać bardziej zespołowo. W najbliższą niedzielę Orkan rozegra na własnym boisku mecz z Zatoką Puck, która jak na beniaminka spisuje się bardzo dobrze.

Zgodnie z obietnicą przedstawiam dziś po raz pierwszy listę rankingową piłkarzy Orkana po czterech dotychczas rozegranych meczach. W każdym z nich zawodnicy oceniani byli w skali 1-5, maksymalnie do zdobycia było więc 20 pkt. Najniższe oceny zebrali piłkarze za mecz w Choczewie, najwyższe za spotkanie z Wierzycą Pelplin. Dziesięć punktów uzyskane przez najlepszego do tej pory gracza Orkana świadczy o tym, że dotychczasowe występy nie były zbyt dobre. Zaznaczam, że oceny zawodników dokonywałem sam, są więc w pewnej mierze subiektywne. Oto pierwsza piątka:

1. Marek Burchardt 10 pkt (4 mecze, 4 bramki, 2 żółte kartki)

2-3. Janusz Bukowski 9 pkt (4 mecze, 1 żółta kartka)

Zbigniew Jantowski 9 pkt (4 mecze, 1 żółta kartka)

4-5. Dariusz Hebel 8 pkt (3 mecze, 1 bramka)

Ryszard Nalepa 8 pkt (3 mecze, 1 bramka, 2 żółte kartki)

Na liście znalazło się 19 zawodników. Pięciu z nich wystąpiło we wszystkich czterech spotkaniach. Drużyna zdobyła razem 8 bramek. Bogatszy jest łup „kartkowy" - zawodnicy Orkana nazbierali ich w tych czterech spotkaniach aż dwanaście.

Kolejna lista rankingowa pod koniec września. Uwzględniać ona będzie mecze Orkana z: Zatoką Puck, GOSiR Kolbudy, Koroną Rywałd i Victorią Kaliska.

KiBic

Trampkarze Orkana

Trampkarze starsi:
stoją od lewej: Jarosław Mamrot - trener drużyny, Tomasz Torłop, J.Grzymkowicz, Jakub Czekański, Andrzej Dopke, Dariusz Dampc, Michał Wodniczak, Rafał Nakoneczny, Arkadiusz Antosiak, Marek Pastwa
klęczą od lewej: Krzysztof Bagiński, Marcin Ruth, Radosław Dombrowski, Piotr Grzymkowski, Tomasz Trocki, Mariusz Dułak, Piotr Eliasiewicz, Piotr Gleske

Podsumowując rozgrywki sezonu 93/94 pisałem już o seniorach i juniorach. Niedługo wznowią rozgrywki trampkarze, więc pora także na przedstawienie ich dorobku w minionym sezonie.

MKS „Orkan" prowadzi dwie drużyny trampkarzy: trampkarzy młodszych, których trenerem jest Roman Ratajczak, oraz trampkarzy starszych trenowanych przez Jarosława Mamrota.

W tym miejscu kilka słów poświęcić należy specyfice pracy z tymi młodymi zespołami. Zadaniem trenerów jest nauka podstaw gry w piłkę nożną. Muszą uczyć techniki, podstaw taktyki, dbać o kondycję, nie zapominając, że mają do czynienia z młodymi ludźmi, którzy rosną i rozwijają się. Do tego dochodzi rozgrywanie meczów ligowych, które nie zawsze jest sprawą prostą. Niejednokrotnie tych młodziutkich chłopców czekają długie, męczące wyjazdy. Pamiętać trzeba, że to wszystko należy pogodzić z ich najważniejszym obowiązkiem, jakim jest nauka. Na tym etapie niezbyt ważne są więc wyniki osiągane w rozgrywkach, ale ilość przyswojonych umiejętności. Na tym etapie szkolenia decyduje się, którzy chłopcy mają zadatki na piłkarzy, czy będą w stanie podołać w przyszłości większym obciążeniom treningowym.

Trampkarze młodsi zajęli w rozgrywkach sezonu 93/94 siódme miejsce na osiem drużyn. Konkurencję mieli jednak bardzo silną. W ich grupie występowały m. in. dwa zespoły Bałtyku, Lechia, Wisła, Tczew, Polonia, Elbląg, Wierzyca, Starogard. Tym zespołom nie dali rady, wyprzedzili jednak zespół Cartusii Kartuzy. Najskuteczniejszym zawodnikiem zespołu był Krzysztof Kubiś.

Trampkarze młodsi
stoją od lewej: Rafał Gusman, Krzysztof Kubiś, Krystian Andrzejewski, Adam Piotrowski, Tomasz Niećkowski, Michał Szymański, Piotr Mielewczyk, Artur Waśniewski, Tomasz Twaróg, Roman Ratajczak - trener drużyny
klęczą od lewej: Bartosz Parnowski, Krzysztof Tyszkiewicz, Rafał Szefler, Marcin Szewczyk, Arkadiusz Nowak, Adam Jarosiński, Sebastian Baumgardt
Oprócz tego w drużynie występowali: Michał Mossa, Mariusz Łeppek, Artur Sadowski, Grzegorz Pienczke, Artur Lachowicz

Trampkarze starsi zajęli siódme miejsce na dziewięć strartujących drużyn. Do trzeciej drużyny w tabeli stracili jedynie 3 pkt. Można więc stwierdzić, że medalowe miejsce było w ich zasięgu.

Na początku września zespoły trampkarzy rozpoczynają nowy sezon. Serdecznie zapraszam do oglądania ich spotkań. W następnym „Gońcu" podam terminarz ich meczów. Dziś terminarz spotkań juniorów na stadionie MOSiR w Rumi:

03.09. (sobota) godz. 16^{00} ORKAN - Polonia Gdańsk

16. 09. (piątek) godz. 17^{00} ORKAN - Wierzyca Starogard

01.09. (sobota) godz. 15^{30} ORKAN - Bałtyk Gdynia

15.09. (sobota) godz. 15^{00} - ORKAN - MOSiR Sopot

KiBic

Sportowe wakacje

Przez dwa wakacyjne miesiące spotykali się na stadinie MOSiR w Rumi młodzi zwolennicy spędzenia wakacji na sportowo. Grano głównie w piłkę nożną, ale także w kosza, siatkonogę, uni-hoca i tenisa. Najważniejszą imprezą wakacyjną była jednak liga szóstek piłkarskich. Rozgrywki były prowadzone w formie otwartego turnieju, do którego każda drużyna mogła w każdej chwili przystąpić. Każdy ze startujących zespołów przyjął nazwę finalisty piłkarskich mistrzostw świata w USA.

W naszych mini-mistrzostwach wystartowało 8 drużyn reprezentujących Brazylię, Bułgarię, Holandię, Irlandię, Meksyk, Szwecję i Włochy. Rozegrano 30 spotkań. Bez porażki zakończyła turniej ekipa Bułgarii wygrywając siedem spotkań. Bułgaria wystąpiła w składzie: Tomek Kamiński, Maciej Szymański, Marcin Ruth, Mariusz Sawicz, Tomasz Kilichowski i Michał Nowak. Drugie miejsce zajął zespół Brazylii występujący w składzie: Tomasz Kreft, Adrian Kreft, Radek Dombrowski, Andrzej Kwiatkowski, Rafał Wegner. Trzecie miejce zajął zespół Włoch (drużyna z Gdyni-Chylonii) w składzie: Przemek Szczepański, Wojtek Stompor, Robert Laskowski, Andrzej Laskowski, Łukasz Laskowski, Sebastian Kreft, Dawid Listewnik. Kolejne miejsca zajęły zespoły Meksyku, Szwecji, Irlandii, Holandii i Niemiec. Na zakończenie odbył się turniej strzelców, w którym zwyciężył grający w barwach Szwecji Michał Łynko.

KAB

MATERIAŁY BUDOWLANE
Jan Grochowski

Rumia, ul. Górnicza 22
(przy cmentarzu komunalnym)
tel. 71-06-30
czynne codziennie
7.00 - 17.00

cement P-35 - 1.190.000 zł, cement H-25, cement biały, wapno hydr., cegła, papa, lepik, dysperbit, silikony, wełna mineralna, rynny i rury PCV, pianki poliuretanowe

Przy większych zakupach możliwość negocjacji CENY
Załadunek gratis

KORZYSTNY TRANSPORT I ZAŁADUNEK

PRZY ZAKUPIE ZA 6.000.000 - TRANSPORT GRATIS

GABINET CHORÓB WEWNĘTRZNYCH
WIESŁAW ILCZYSZYN
KARDIOLOG

- EKG z opisem
- leczenie chorób serca
- leczenie nadciśnienia
- badania profilaktyczne pracowników

Czynny: poniedziałek, środa, piątek 17 -18

tel. 23-01-69 Rumia, Matejki 2A

Skład Handlowy
LE - MET
Rumia, ul. Kamienna 30
tel.: 711-641

Sprzedajemy
Części gazowe, kuchenki, kotły CO wiszące, junkersy, pompy CO, filtry, wodomierze bojlery i części oraz armaturę wodną.
Transport gratis

SKLEP
TEMPO
Rowerowo -sportowy

- ROWERY
- Części zamienne
- Akcesoria rowerowe
- Artykuły sportowe
- Naprawy

84-230 Rumia
ul. Topolowa 35
tel. 71-41-93

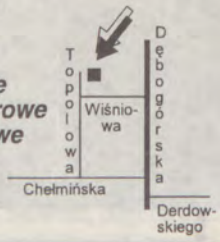

Biuro Rachunkowe
Rumia-Janowo
ul. Stoczniowców 7
71-24-17

"TRZECIA RĘKA"
ŚWIADCZY USŁUGI
PROWADZENIE KSIĄG PRZYCHODÓW I ROZCHODÓW, DORADZTWO PODATKOWE
SPORZĄDZANIE DEKLARACJI PODATKOWYCH
PEŁNA OBSŁUGA W URZĘDACH SKARBOWYCH I ZUS

Ceny ogłoszeń:

- **ramkowe:** 1 moduł podstawowy (6.5x5.5) - 150 tys.
- 1 strona + 150%
- ostatnia strona + 100%
- strona redakcyjna + 50%
- **cała strona** 2 mln zł
- **drobne:** do 15 słów bezpłatne, 16-naste i następne po 10 tys od słowa - pierwsze ogłoszenie bezpłatne - każde następne powtórzenie - 20 tys. Zgłaszać telefonicznie tel. 71-24 -47 w godz. 9-17 tylko w dni powszednie
- **za 5 powtórzeń** ogłoszeń ramkowych przy zapłacie z góry - 10% rabatu

Uwaga: do wszystkich cen należy dodać VAT (22%)

Ogłoszenia przyjmujemy:
- biuro redakcji, ul. Torowa 10

MEBLO MAK
NOWOCZESNE MEBLE TAPICERSKIE
PRZYJDŹ - ZOBACZ !
CENY PRODUKCYJNE

Zakład Tapicerski SC
Rumia, ul. Szancera 16
tel. 71-16-29

Naprawa lodówek
i zamrażarek
oraz innych
urządzeń chłodniczych

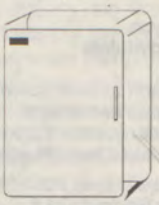

Jan Konkol
Rumia
ul. Czerwonych Kosynierów 8 a
tel.: 71-27-28

PROFESJONALNA FIRMA POGRZEBOWA
JAROSŁAW MUSZYŃSKI

W chwili tak bolesnej dla bliskich zmarłego, nasz Zakład składa, pogrążonym w żałobie wyrazy współczucia.
Znając kłopoty związane z tym smutnym wydarzeniem, proponujemy powierzyć je nam.
Załatwiamy wszystkie formalności pogrzebowe, oraz wszelkie inne życzenia klienta.

Stosujemy ceny do możliwości finansowych klienta.
Cena pogrzebu wynosi:
6.200.000 - 8.000.000

USŁUGI POGRZEBOWE
REDA UL. CECHOWA 7 TEL. 78-07-

Biuro:
Reda, ul. Cechowa 7
tel. 78-35-29
czynne 9.00-15.00

Wystarczy zadzwonić
RUMIA, ul. Batorego 12
tel. całodobowy 71-07-96

WIDROL
SZKOLIMY KIEROWCÓW
KAT. A, B, C, D, T
E-B, E-C

karty motorowerowe i rowerowe
BIURO UL. GRUNWALDZKA 27
TEL. 711-480
CZYNNE: codziennie 10.00-15.00
czwartek 10.00-18.00
oprócz sobót

OŚRODKI:
-L.O. RUMIA ul. Starowiejska
-Technikum Tworzyw Sztucznych Gdynia-Cisowa tel. 23-28-51
wtorek i czwartek
-Spółdzielczy Dom Kultury Rumia Janowo ul. Pomorska 11
środa i piątek
godz. 17.00 - 19.00

Początkowe jazdy kat.B bezpłatne na specjalnym pojeździe firmy.
Szkolący się w naszej firmie na podwyższenie kategorii uzyskują rabat kosztów egzaminu
- do nabycia podręczniki i testy prawa jazdy
- otwarcie kursu 5-go każdego miesiąca

Usługi autokarowe

DELIKATESY „FALKO"

zapraszają
w dni powszednie
w godz. 7^{00} - 19^{00}
w niedziele i święta
w godz. 8^{00} - 17^{00}

F.P.H. OLIWIA

Rumia, ul. 1 Maja 18

zatrudni:
bardzo dobre **krawcowe** za bardzo dobre zarobki do szycia kurtek dziecięcych oraz chałupników do szycia rękawiczek

ZAKŁAD USŁUG POGRZEBOWYCH

OSTATNIA POSŁUGA

Rok założenia 1991 r.

Biuro: codziennie 8 - 16
Rumia, Wybickiego 20 sobota 8 - 13

tel.: 71-23-33 CAŁĄ DOBĘ

Pełny zakres usług pogrzebowych
- kredytowanie pogrzebów
- formalności cywilno-cmentarne (nieodpłatnie)
- kwiaty, wieńce, wiązanki: dowóz na teren Gdyni, Wejherowa, Rumi (nieodpłatnie)
- trumny
- transport kraj, Europa (tanio)
- organizacja stypy
- przewozy autokarem
- całodobowy odbiór zwłok z domu
- kopanie grobów
- ekshumacja grobów
- przewóz zwłok z Zakładu Medycyny Sądowej - bezpłatnie

Najtańszy koszt pogrzebu 5.000 000

Prywatna szkoła języka angielskiego

"ENGLISH FOR EVERYONE"

oferuje kursy popołudniowe dla:
- dzieci
- młodzieży i dorosłych
- maturzystów i kandydatów na studia wyższe

Na różnych poziomach zaawansowania Grupy do 15 osób oraz kameralne (5 - 7) osób. Niskie ceny, nauka pod kierunkiem nauczyciela z kwalifikacjami.

Informacje i zapisy LO
Rumia ul. Starowiejska 4
od 5.09.94 w pon.,śr.,piąt.
g. 16.00 - 17.30
tel. cały dzień 71-36-19

SZKOŁA JĘZYKÓW OBCYCH

PROGRESS

OFERUJE KURSY JĘZYKA ANGIELSKIEGO

dla: dzieci, młodzieży, dorosłych
oraz przygotowujące do matury
i egzaminów na wyższe uczelnie

GWARANTUJE WYSOKI POZIOM NAUCZANIA
(wykwalifikowani lektorzy, grupy kilkuosobowe)

84-230 RUMIA, UL.STRZELECKA 22
TEL. 71-30-69

NOWO OTWARTY ZAKŁAD OPTYCZNY

Z GABINETEM OKULISTYCZNYM

- badania okulistyczne prowadzone przez lekarzy okulistów, sprzętem najnowszej generacji
- możliwość komputerowego badania wzroku
- zakład optyczny oferuje:
- duży wybór opraw krajowych i importowanych
- możliwość realizacji recept ubezpieczeniowych

zaprasza pon. - piąt. w godz.:

zakład optyczny 10^{30} - 18^{30} gabinet okulistyczny 15^{30} - 18^{30}

Rumia Janowo ul. Dąbrowskiego 121

Firma „Alf" zaprasza do nowo otwartego

ośrodka odnowy biologicznej i rehabilitacji

- gimnastyka korekcyjna dzieci
- likwidujemy skrzywienia kręgosłupa
- korygujemy płaskostopie
- gimnastyka odchudzająca dla pań
- aerobik dla dzieci i dorosłych
- gimnastyka relaksacyjna przy muzyce
- masaż relaksacyjny (pierwszy bezpłatny)
- masaż leczniczy częściowy i całościowy
- callanetics
- gimnastyka wodna (zajęcia prowadzone na basenie)
- seanse psychoterapeutyczne - **„żegnaj stresie i nerwico"**

ATRAKCJA!

Organizujemy w soboty bezpłatnie marszobiegi „Po zdrowie"
Przed zawałem uciekaj na własnych nogach
Korzystając z naszych usług zyskasz Ty i Twoje zdrowie

Ceny promocyjne
Uwaga ! Emeryci, renciści i niepełnosprawni - zniżka !

Ośrodek - ul. Równa 5a
Biuro - ul. Rodziewiczówny 2
tel. 71-45-90

OUR SCHOOL RUMIA

Rumska Szkoła Języka Angielskiego OUR SCHOOL

Placówka Oświatowa działająca na podstawie wpisu do ewidencji działalności oświatowej nr 94 z 1992r. Wzorem lat ubiegłych zapraszamy dzieci młodzież i dorosłych na naukę języka angielskiego.

Naukę rozpoczynamy 3.10.1994 r.
Zapisy:
- Ekologiczna Szkoła Społeczna ul. Kujawska 8a, tel. 71-13-92 (od 5.09 w pn.,wt.,śr., i czw. w godz. 17-19)
- Szkoła Podstawowa Nr 6 tel. 71-01-50
- Szkoła Podstawowa Nr 7 tel. 71-01-40
- Szkoła Podstawowa Nr 8 tel. 71-07-90

Szczegółowe informacje o zapisach w sekretariacie w/w szkół oraz na plakatach, a także pod telefonem 71-24-19

Krawcowe do szycia kurtek

na stałe na bardzo dobrych warunkach zatrudni Zakład Odzieżowy w Rumi (zakład mieści się na terenie Fabryki Urządzeń Okrętowych w Rumi)

tel. 71-07-01
wewn. 394

NOWO OTWARTY KOMIS MEBLOWY

Rumia
ul. Zawadzkiego 13a
Zapraszamy:
pon. - piąt.
w godz. 8^{00} - 18^{00}
soboty
w godz. 8^{00} - 16^{00}

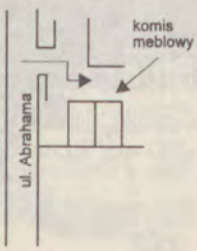

SPRZEDAM

- Rower składak, tel.71-24-15
- Wannę żeliwną - cena 500.000 zł, tel.71-11-53
- Dmuchawa - nagrzewnica warsztatowa na naftę lub olej - 3 mln, wentylator okienno - ścienny - 500 tys., przedłużacz 3-fazowy ok. 60m - 1 mln i silnik 7,5 kW, 1400 obrotów - 1.200.000 zł, tel.71-07-99
- Parkiet bukowy (33 m^2), wysezonowany 3 lata, tel.718-370
- Tanio używaną kanapę, tel.71-39-07 po godz. 17^{00}
- Kamerę video marki GRUNDING 8 mm oraz nową „sekretarkę do telefonu" Rumia ul.Mickiewicza 5/3
- Frytkownicę nierdzewną niemiecką - 500 tys., maszynę do szycia SINGER - 300 tys., tel. 71-05-82

KUPIĘ

- Przyjmę lub tanio kupię piec kuchenny (westfalkę), tel. grzecz.71-26-89 po godz.17^{00}
- Kundelka, szczeniaka, tel.26-87-58 wieczorem

LOKALE

- Poszukuję mieszkanie do wynajęcie, tel.71-07-99
- Małżeństwo z dziećmi poszukuje mieszkania 3-pokojowego najchętniej w bloku, tel.71-10-61
- Kupię mieszkanie, 2-pokojowe chętnie Rumia-Janowo, Reda, Chylonia, tel.71-42-01
- Zamienię M-3 spółdzielcze Warszawa na M-3 spółdzielcze Rumia - Janowo (parter, I piętro). tel.71-28-32 po 16^{00}

NIERUCHOMOŚCI

- Sprzedam działkę uzbrojoną w Rumi ul.Mickiewicza, tel.710-488
- Wydzierżawię lokal handlowy o pow. ok. 40 m^2, tel.711-433
- Bona, domy, mieszkania i inne, kupno - sprzedaż wynajem, zapraszamy, tel.71-07-99
- Sprzedam działkę budowalną uzbrojoną róg Piłsudskiego z Dąbrowskiego, Rumia ul.Piłsudskiego 36
- Sprzedam lub wydzierżawię pawilon handlowy przy szkole nr 9, tel.712-547
- Wydzierżawię lokal na sklep, hurtownię, itp, ul.Gnieźnieńska 4 Rumia - Janowo

PRACA

- Zatrudnię samodzielnego spawacza gazowego, samodzielnego hydraulika, mile widziane prawo jazdy kat.B. Wolmir Gaz. Rumia Jaworowa 31, tel. grzecz. 71-39-96 po godz. 18^{00}
- Przyjmę dwóch uczniów w zawodzie elektro-instalatora, Rumia ul.Batorego 19
- Zakład Produkcyjno - Krawiecki GM „Styl" przyjmie krawcowe i krojczynie, Rumia ul.Strzelecka 7, tel.71-22-87 w godz.7^{00}-16^{00}
- Hurtowania odzieżowa zatrudni akwizytora, korzystne warunki, wymagany samochód, tel.71-11-53
- Hurtownia odzieżowa zatrudni pracownika na samodzielnym stanowisku, wskazana znajomość obsługi komputera, tel.71-11-53
- Zatrudnię montera żaluzji oraz panią o miłej prezencji, tel. 71-16-31
- Przedsiębiorstwo remontowo-budowlane „Selbud" zatrudni malarzy budowlanych do prac remontowo-budowlano- wykończeniowych, ul. Okrzei 18, tel. 71-12-66, w godz. 16.00-18.00

USŁUGI

- Komis techniczny kupno - sprzedaż sprzęt RTV, gosp. domowego, Rumia ul.Abrahama 4, tel.71-16-06
- Naprawa pralek automatycznych, Ryszard Bratnikow, tel.712-735
- Wolmir - Gaz, Instalatorstwo Gazowe, hydrauliczo-kanalizacyjne, ul.Jaworowa 31, tel. grzecz. 71-39-96 po godz. 18^{00}
- Żaluzje, tel.72-66-47
- **Czyszczenie dywanów, wykładzin oraz tapicerki (amerykańską metodą KIRBY), tel.71-46-92**
- **Solarium - najlepsza jakość Hotel Faltom, tel.712-711**
- Kafelkowanie, tel.71-36-71

MOTORYZACYJNE

- Sprzedam żuka, rok 1986 - tanio, tel.71-16-71
- Fiata MULTIPPO do złożenia zamienię na przyczepę osobową, ul.Stoczniowców 11/9
- Sprzedam żuka skrzyniowego na chodzie i pustaki ceramiczne max, ul. Brzechwy 17
- Mercedes 200D 1973 r. do remontu - sprzedam, tel. grzeczn. 71-19-57, po 19.00
- Sprzedam Audi 100 1980 r. 2,2l benz., tel. 71-16-06

INNE

- Elegancki rotwailer szuka partnerki, tel.71-07-99

Purtk na drogach i bezdrożach Rumi

Trochę optymizmu

Mój dobry znajomy, milczący od lat literat Wybrzeża piszący bez kłopotów w języku kaszubskim i literackim, obecnie niewielkiej miary biznesmen, często mawia: „Nie martw się człowieku, jutro będzie lepiej. Nie martw się w dwóch przypadkach przynajmniej. Po pierwsze - jeżeli masz jakieś zmartwienie (córka w ciąży) czy kłopot (brak pieniędzy), czyli możesz na to poradzić, należy radzić, a nie martwić się. Po drugie, kiedy ma się kłopoty, na które nie można poradzić (alkoholizm, rak, zawał, skleroza), to po co się martwić..."

Bierzcie przykład ze mnie. Ja się nie kłopoczę, nie martwię, choć nie mam gdzie mieszkać, choć przepędzają mnie niektórzy mieszkańcy Rumi niczym psa, choc wreszcie niejeden mój wróg odtrąciłby mi z chęcią rogi i uciął ogon (gdyby tylko ogon) wraz z korzeniami...

W momencie, kiedy piszę ten felieton, niemiłosiernie leje, osłania mnie daszek marniutkiej altanki w Białej Rzece, wzdrygam się od czasu do czasu z zimna. Słowem, pogoda do... czterech liter. Pisząc, natychmiast przypomniałem sobie innego nieszczęśnika, któremu nie padało, ale lało jak z cebra, jakby nastąpiło oberwanie chmury. Tym nieszczęśnikiem był niejaki Noe, który to oglądał owo zjawisko przez 40 dni i nocy. A jednak później wyszło słońce i było OK.

Tak ułożony jest świat, że po deszczu na pewno zaświeci słońce, a po dłuższej suszy nastąpi deszcz. Myślę, że i mnie radni rumscy uszczęśliwią maleńkim choćby pokoikiem, że naczelny zdecyduje się wydać w formie książkowej choćby 40 z 80 (ten felieton jest 80-tym wydrukowanym w „Gońcu"...) dotąd napisanych felietonów, że najwięksi wrogowie zaproszą mnie kiedyś na piwo i pogadają przyjaźnie, że burmistrz wyśle mnie wreszcie z delegacją do Szwecji...

Powiada się, że pochodzimy od Adama i Ewy, co właściwie jest rozumowaniem błędnym. Ewa, jak wiadomo była nieposłuszna, niewykształcona, pyskata i głupia, okręciła sobie biednego chłopa naokoło palca niczym obrączkę. Adam natomiast to prostak kierujący się słowem początkowo boskim, później Ewinym, ciołek na uwięzi, rozrośnięte mięśnie z główką niczym makówka. Dał się sprowokować przez żonę, kość żebrową swojego ciała, Ewę. Tak naprawdę to pochodzimy dopiero od wymienionego już Noego, niezłego szkutnika, czyli stoczniowca i żeglarza. Ów Noe był normalnym mężczyzną - mądry, przezorny, posłuszny Stwórcy i nadużywający alkoholu. Wszelkie te dobre geny przeszły do dobrych ludzi, czyli mądrych Polaków. Ponadto, że miał synów, z których jeden przypominał dzisiejszego punka (Cham), mało kto zna z imienia jego żonę. I dobrze.

Ważnym aspektem optymizmu, czyli życiowej mądrości, jest dość zdewaluowane słowo z czasów socjalistycznych - planowanie. Wielkie planowanie rządzących Polakami Polaków odbija nam się czkawką przez prawie 50 lat najnowszej historii polskiej Październikami, Marcami (gdzie oberwałem prawdziwymi palami milicyjnymi po raz pierwszy i chyba ostatni), Sierpniami czy Grudniami. Tamte plany prowadziły do nikąd (w większości problemów). Ja proponuję natomiast planowanie na małą skalę, na skalę pojedynczego człowieka bądź rodziny. Dajmy na to miłośnika gór, który zaplanował wyjazd do Zakopanego w czasie urlopu. Jeżeli mu nie wyjdzie ów plan - gotowe stresy, rozczarowania, depresje psychiczne. Należy przygotować 4 lub 5 wersji spędzenia urlopu zimowego, a jedna na pewno się uda. No i radość w oczach i sercu.

Podobnie ma się z wszelkimi sytuacjami życiowymi, w których musimy podjąć ważną decyzję. Pesymista (podobnie jak jeden z zastępców burmistrza Rumi) zaczyna się od razu martwić i wyszukiwać problemy typu „co będzie, kiedy...". Optymista natomiast (to ja, Purtk tymczasowo mieszkający na działkach ogrodowych w Białej Rzece) od razu zastanawia się jak usunąć wszelkie przeszkody.

Taką filozofię życiową można przenosić na całokształt naszego życia: w domu, w pracy, wśród przyjaciół, w interesach. Przy tej okazji warto we wszystkich planowanych decyzjach, w każdym sformułowaniu myśli pamiętać o jednym, że jestem nie singlowym obywatelem, a jednym z czterdziestomilionowej machinie społecznej zwanej Polską. A Polski, swojego kraju, nie należy się wstydzić, jak to robią smarkaci koledzy prezesa TV - pana Walendziaka, nazywani pampersami.

Optymizm nie jedno ma imię. Czasem prezentuje człowieka naiwnego, któremu do życia wystarczy (jak mnie) kawałek ołówka, trzy kartki do napisania felietonu, trochę spokoju i w miarę załatanego dachu, by deszcz nie kapał na łeb. To jest optymizm raczej destruktywny, opierający się na prostym myśleniu „jakoś to będzie...", „to się samo ułoży...". Takiego optymizmu nie należy pochwalać.

Drugim optymizmem, tym mądrym, opartym na zwyczajnym planowaniu, przy pomocy którego łatwiej jest pokonać wszelkie piętrzące się przed nami przeszkody, wszelkie przeciwności losu, optymizmem konstruktywnym chciałbym Was, Czytelników trochę zarazić.

Z tego mądrzejszego optymizmu wywodzi się przysłowie: „Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło". Mając to na uwadze uśmiechnijcie się do sąsiada (nie mówiąc o współmałżonku), do policjanta na ulicy, do radnego, do Purtka, bo jutro na pewno będzie lepiej.

Życzę zatem moim przyjaciołom i wrogom jak najwięcej konstruktywnego (lepszego) optymizmu.

Purtk

CZYSZCZENIE
DYWANÓW ITP. ORAZ TAPICERKI
amerykańską metodą KIRBY
(po 20 min. dywan jest suchy)
71 - 46 - 92
ogłoszenie upoważnia
do 10 % rabatu

Harvey Keitel - Gwiazda

Urodził się w Nowym Jorku, w 1947 roku, młodość spędził na ulicach „złych dzielnic" tego miasta.

W filmie zadebiutował główną rolą w obrazie M.Scorsese „Who's That Knocking at My Door" (1969). Jednak pierwszy sukces przyszedł dopiero w 1973 r., kiedy wspólnie z R.De Niro zagrał znów w filmie M.Scorsese „Ulice nędzy" (The Mean Streets).

Ważnymi filmami w jego dorobku są: „Pojedynek" (reż. R.Scott, 1977), „Zmysłowa obsesja" (N.Roeg, 1980), Thelma i Luiza (R.Scott, 1991), „Motywy zbrodni" (A.Rudolph, 1992), „Bugsy" (B.Levinson, 1991).

H.Keitel gra przeważnie ludzi zamkniętych w sobie, nieufnych, ciężko doświadczonych przez życie, rozpaczliwie poszukujących spokoju i nadziei. Ma opinię aktora chodzącego własnymi drogami, unikającego rozgłosu. W ciągu ostatniego roku do rozpowszechniania video trafiło sporo filmów z jego udziałem w tym m.in. skandalizujący „Zły porucznik", obsypany nagrodami „Fortepian" oraz głośne „Wściekłe psy".

Amerykański Łowca (The Young American) rok prod. - 1992, czas proj. - 105 min, reż. Danny Cannon, wyk. Harvey Keitel, Ian Glen, John Wood, Terence Rigby, dystrybucja VISION.

Historia londyńskiego gangu, kontrolowanego przez amerykańskiego bossa narkotykowego. Nasilająca się fala przemocy zmusza władzę do aktywniejszej postawy. Sprowadzony zostaje ze Stanów John Harris, który ma za zadanie przeniknąć do gangu i pomóc w jego rozpracowaniu.

Fortepian (The piano) r.p. - 1993, cz.p. 120 min., reż. Jane Campion, wyk. Holly Hunter, Harvey Keitel, Sam Neill, Anna Paquin, dystrybucja POLTEL.

Opowieść o kobiecie, która w XIX wieku przybywa z Anglii do nowej Zelandii. W podróż zabiera dziesięcioletnią córkę i fortepian, który stanie się przyczyną konfliktu między nią a mężem. Pomiędzy właścicielką fortepianu a sąsiadem, pół-krwi Maorysem, zawarta zostaje niepisana szczególna umowa. Piękny, wzruszający film o miłości, obsypany wieloma nagrodami. Wspaniała rola H.Keitela.

Kryptonim „Nina" (The Assassin) r.p. - 1992, cz.p. 109 min., reż. John Badham, wyk. Harvey Keitel, Brigdet Fonda, Anne Bancroft, Gabriel Byrne, dystrybucja WARNER

Amerykański odpowiednik znanego filmu L.Bessona „Nikita". Pewna narkomanka skazana zostaje na karę śmierci. Szansą dla niej staje się przyjęcie oferty zabijania na zamówienie. Będzie wykonywać wszelkie rozkazy do czasu, kiedy pozna wspaniałego chłopaka.

Słaba strona (Blindside) r.p. - 1988, cz.p. - 98 min., reż. Paul Lynch, wyk. Harvey Keitel, Lori Hallier, Allan Fawcett, Lolita David, dystrybucja IMPERIAL.

Właściciel motelu dostaje polecenie od handlarzy narkotyków, by śledzić człowieka podejrzanego o kradzież heroiny. Odkrywa przy tym jego plany zabójstwa pięknej kobiety. Za wszelką cenę próbuje zapobiec temu morderstwu.

GONIEC
Rumski
Drukarnia
poleca usługi
tel. 71-24-47
Rumia, ul. Torowa 10

Wściekłe psy (Reservoir dogs) r.p. - 1993, cz.p. - 100 min., reż. Quentin Tarantino, wyk. Harvey Keitel, Tim Roth, Chris Penn, Michael Madsen, dystrybucja IMPERIAL.

Opowieść o pięciu gangsterach, którzy napadają na bank. Skok jest jednak nieudany. Wszystko wskazuje na to, że któryś z nich jest kapusiem. Po nieudanym skoku spotykają się w opustoszałym hangarze. Zaczynają się podejrzewać i oskarżać nawzajem.

Zły porucznik (Bad Lieutenant) r.p. - 1992, cz.p. - 96 min., reż. Abel Ferrara, wyk. Harvey Keitel, Frankie Thorn, Zie Lund. „Zły porucznik" to jeden z największych skandali w historii kina, a jednocześnie najlepsza do tej pory rola Harveya Keitela. Zagrał tu rolę zdegenerowanego policjanta, kompletnego zera moralnego, prowadzącego śledztwo w sprawie zgwałcenia zakonnicy.

K.B.

W cieniu butelki

Być może, że artykuł ten napisany jest zbyt ostro. Przepraszam z góry osoby, które mogą poczuć się nim urażone. Niestety, problem, i to olbrzymi, istnieje. Zadano mi kiedyś pytanie czy mam zamiar wprowadzić prohibicję na terenie Rumi. Odpowiedziałam, że alkohol jest stworzony dla ludzi, ale dla tych, ktorzy mogą go pić. Utarło się pojęcie, iż tym, którzy piją piwo lub wino, alkoholizm nie grozi. Nic błędniejszego, gdyż alkohol działa niezależnie od rodzaju napoju, w jakim jest zawarty. Alkoholicy piją nie dlatego, że to lubią, że są nieszczęśliwi czy prześladowani, ale dlatego, że utracili kontrolę nad swoim piciem i jego konsekwencjami. Piją niezależnie od wszystkiego. Pijący członek rodziny wywiera przeogromny wpływ na pozostałych. Po pewnym czasie równowaga rodziny zostaje zachwiana, tak jak zachwiana jest równowaga pijącego. Rodzina nie zdaje sobie sprawy z tego, że wszyscy zaczynają chorować na tę samą alkoholową chorobę uczuć, ciała, umysłu i międzyludzkich więzi. Uruchamiają się trzy mechanizmy obronne: nie mów, nie czuj, nie ufaj. Dopiero „sięgnięcie dna" jest w stanie zmusić pijącego lub członka rodziny, by zwrócił się do kogoś o pomoc. Żona ukrywa przed innymi ludźmi, że mąż pije i każe ukrywać ten fakt dzieciom. Ukrywane są rodzinne bójki, awantury i rodzinna tragedia. Koło zamyka się.

Niektórzy sądzą błędnie, że pomoc to coś, co prowadzi do natychmiastowej poprawy. Prawda jest taka, że alkoholicy, którzy przestali pić, pozostają nadal alkoholikami i nawet ci, którym udało się przeżyć kilka lat w abstynencji, wkrótce po wypiciu pierwszego kieliszka wracają do swoich starych zwyczajów.

Ich powrót do zdrowia wymaga całkowitej abstynencji, co z kolei niesie za sobą potrzebę uzyskiwania ciągłego wsparcia. „Ozdrowienie" to nie tylko nie picie, to zmiana całego życia. Pomagający muszą pogodzić się ze smutną prawdą, że nie zawsze dane im jest oglądać rezultaty swojego zaangażowania. Moralizatorstwo i niewiara wobec alkoholików przenoszą się na stosunek do ich dzieci, które sprawiają kłopoty wychowawcze - zahamowując w ten sposób próby pomocy. Mimo, że problem jest wspólny - uzależnienie, to każdy chory jest indywidualnym przypadkiem i do każdego należy podchodzić osobno. Pomagać jednak powinniśmy, nawet jeżeli efekty podejmowanych działań będą widoczne dopiero po czasie. Nie zamykajmy serc.

GONIEC
Rumski

„GONIEC RUMSKI" – gazeta lokalna
Wydawca: Wydawnictwo „RUMINA" Rumia, ul. Torowa 10
Adres redakcji: Rumia, ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47 w godz.9^{00}-17^{00}
Ogłoszenia i reklamy przyjmujemy w biurze redakcji.
Redaktor naczelny: Kazimierz Klawiter, *Sekr. redakcji:* Joanna Mufel, redaguje zespół
Druk: „Rumina", ul. Torowa 10, tel.: 71-24-47
Konto: Bank PKO Oddział Rumia **19712-3001-136**